Cena 25 gr

Skaut

ilustrowany dwutygodnik harcerski

5 CZERWCA 1938

TOM XXV NR 17

OPUŚCIŁ PRASĘ 21. VI. 38

O D R E D A K C J I

Harcerstwo z ruchu wychowawczego w ostatnich czasach staje się wybitnie ruchem ideowo-społecznym. Gdzie jak gdzie, ale tu na Kresach Wschodnich, zagrożonych dzisiaj tak samo jak przed wiekami, potrzeba ludzi i organizacyj potężnych i silnych, które by rozumiały zadanie a wykonywały je konsekwentnie i twardo.

Małopolska Wschodnia zagrożona jest narodowościowo, gospodarczo i kulturalnie. Za jej losy odpowiedzialne jest Harcerstwo Kresowe. Odpowiedzialne są Komendy i my, harcerki i harcerze.

W imię tej odpowiedzialności powinniśmy pracować, podnosząc dumę narodową, podnosząc stan gospodarczy i kulturalny Polaków. Pracować będziemy zawsze z myślą o Państwie i Narodzie Polskim.

Praca wymaga ofiar, ale ofiara drogą jest gdy cel jest wielki. Stawiamy cel — „nie dajcie tego co nasze, walczcie o duszę i byt Polaków, czyńcie Polskę wielką i zwartą wewnętrznie". Pracy starczy na lata całe.

Z obawy o los Polaka Kresowego, z troski o ziemię kresową i z chęci przeciwstawienia się złu wydajemy niniejszy specjalny numer pisma. Powstaje on z inicjatywy starszego harcerstwa Lwowa. Komenda Chorągwi Lwowskiej przyjmuje tu podane wytyczne jako swój program oficjalny.

W ten sposób spełniamy życzenia terenu, który domagał się pewnych wytycznych w prowadzeniu pracy społecznej. Mają one służyć wskazówkami, jakie są możliwości pracy i jak do niej podchodzić. Mają obozy z innych Chorągwi zorientować w zagadnieniach kresowych i wskazać drogę postępowania. Mają przede wszystkim pobudzić władze i ogół społeczeństwa harcerskiego do myśli o tej pracy, która czeka.

Wzywamy wszystkich, aby podjęli hasło nie za rok, nie za dwa, ale już dziś, podczas tegorocznej akcji obozowej.

REDAKCJA



SKAUT

POD REDAKCJĄ
WIKTORA FRANTZA
wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca
z wyjątkiem wakacji
Redakcja i Administracja
LWÓW, KURKOWA 3
Telefon 294-04. P. K. O. 504.610
Przekaz rozrachunkowy Nr 58
Godziny urzędowe redakcji: w piątki od 6—7, administracji: codziennie z wyjątkiem świąt od 18 do 20
Redakcja rękopisów nie zwraca

T R E Ś Ć N U M E R U:

POŁOŻENIE MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ »« WIEŚ »« SZLACHTA ZAGRODOWA »« ORGANIZACJE »« AKCJA HARCERSTWA »« ZADANIA KOMEND CHORĄGWI I HUFCÓW »« CELE I ZAŁOŻENIA PRACY SPOŁECZNEJ NA OBOZIE »« PRZYGOTOWANIA PRZEDOBOZOWE »« MOŻLIWOŚCI WSZYSTKICH OBOZÓW »« MOŻLIWOŚCI PRACY NA KOLONIACH ZUCHOWYCH »« MOŻLIWOŚCI PRACY HARCERZY, SKAUTÓW-WĘDROWNIKÓW, STARSZYCH HARCERZY »« PRACE POOBOZOWE »« NASZ STOSUNEK DO LUDNOŚCI »« TEGOROCZNA AKCJA OBOZOWA KOM. CHOR. HARCERZY »« KONCENTRACJA OBOZÓW NA HUCULSZCZYŹNIE »« BIBLJOGRAFIA »« GAWĘDA Z CZYTELNIKAMI

Gdziekolwiek skaut się znajduje, stara się zrozumieć czego Ojczyzna od niego wymaga i to wykonuje.

Baden-Powell

POŁOŻENIE MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ

Małopolska Wschodnia składa się z trzech województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Terytorialnie obejmują one 61.600 km², ludności 6,207.662 mieszkańców.

Z województw wschodnich, wchodzących w skład Małopolski wybija się na plan pierwszy województwo lwowskie. Obejmuje ono 28.400 km² z 3,127.811 mieszkańcami. Jednoczy ono w sobie trzy typy krajobrazów od górskiego przez wyżynny do nizinnego. Mimo znacznych bogactw mineralnych (nafta, sól, gazy ziemne) posiada charakter raczej obszaru rolniczego. Miasta układają się na krawędzi gór (Drohobycz, Sambor, Przemyśl, Jarosław, Rzeszów) oraz na krawędzi wyżyn (Lwów, stolica Małopolski Wschodniej).

Drugim co do wielkości to województwo stanisławowskie, górsko-wyżynne z 16.900 km² i 1,476.538 mieszkańcami posiada większe znaczenie w części górskiej ze względu na bogactwa leśne, kopalniane (nafta, sól) oraz ruch letniskowy (Huculszczyzna). Część wyżynna przechodzi w województwo tarnopolskie w całości wyżynne, obejmujące 16.300 km² z 1,603.313 mieszkańcami. Ze względu na żyzną ziemię odgrywa rolę spichlerza Polski.

Twarde rządy niemieckie i czeskich germanizatorów nie pozostały dla Małopolski Wschodniej bez następstw. Najważniejszą jednak pozostałością na tym terenie z czasów austriackich jest kwestia ukraińska.

Pierwsze ruchy ruskie wywołane były przez administrację austriacką, jako kontr-atak przeciw hasłom głoszonym po roku 1831 przez emisariuszy polskich. Z tą chwilą rozpoczyna się planowa praca Rusinów, zmierzająca do uświadomienia narodowego i do podniesienia kultury wśród ludności ruskiej. Separatyści żądają podziału Galicji na wschodnią i zachodnią, równouprawnienia dla języków, gimnazjów, katedr na uniwersytecie. Rusini przeprowadzają swoje żądania. W 1869 roku język polski staje się językiem urzędowym. Równocześnie z walką o autonomię i po jej zdobyciu starają się Polacy dojść do porozumienia z Rusinami, aby w oparciu o Austrię przeciwstawić się Rosji. Idea ta przyjęła się w Małopolsce Wschodniej, lecz na Ukrainie rosyjskiej napotkała na podobny prąd o zabarwieniu rusofilskim. Toteż dla odróżnienia od Rusinów moskalofilów nazywają się oni Ukraińcami, a ruch, który w oparciu o Austrię miał wystąpić przeciw Rosji, ukrainizmem.

Rozwiązać kwestię ukraińską próbowało wówczas wiele mężów stanu. W tym czasie nasilenie akcji oświatowej wśród Ukraińców wzrasta. Powstaje towarzystwo oświatowe „Proświta" (1868). Tej pracy przeciwstawiają Polacy pracę T. S. L. (1903).

Organizujące się państwo polskie, wytworzyło w Małopolsce Wschodniej niepomyślny stan dla polskości przez to, że wartościowy element, wyrobiony politycznie, odpłynął częściowo w głąb Polski.

Ukraińcy idą dalej w tym samym, co i przed wojną, kierunku: pogłębienia uświadomienia narodowego, ugruntowania i usamodzielnienia gospodarczego oraz krzewienia oświaty wśród ludu.

Poza kontynuacją pracy przedwojennej rozpoczynają inny rodzaj roboty organizacyjnej, mającej ich doprowadzić do wytworzenia własnej państwowości. Jest to praca organizacji wojskowej tzw. U. O. W. subwencjonowana przez ościenne mocarstwa. Mając przed oczyma zdobycie niepodległości, posiadając w terenie dużą ilość inteligencji rozpoczyna U. O. W. pracę destrukcyjną, mającą na celu z jednej strony wyszkolić kadry przyszłej armii, z drugiej zademonstrować przed światem, że Ukraińcy nie godzą się z istniejącym położeniem. Rozpoczyna się więc piętnastoletni okres zamachów, sabotaży, znieważania godeł państwowych itd. Nasilenie akcji zależne jest od kierunku politycznego rządu oraz subwencji zagranicy. Taki stan trwa do roku 1935, kiedy to przedstawiciele najsilniejszej partii U. N. D. O. (Ukraińskie - Narodowo - Demokratyczne Obiednanie) przez swojego przedstawiciela porozumiewa się w okresie przedwyborczym z rządem, w wyniku czego Ukraińcy biorą udział w wyborach do sejmu i senatu i wprowadzają tam 14 posłów i 5 senatorów. Ugoda zwana powszechnie normalizacją zaskoczyła społeczeństwo ukraińskie, które ustosunkowuje się doń różnie, od gwałtownych ataków, przez wyczekiwanie na rezultaty, do rzeczywistego sprzyjania ugodzie. U. N. D. O. na pierwszy ogień żąda wstrzymania kolonizacji i rozparcelowania gruntów tylko między ludność miejscową, organizacji pracy dla bezrobotnej ludności wsi, szkół powszechnych, średnich i uniwersytetu, dwujęzycznych napisów, wolności pracy organizacyjnej i innych uprawnień, z których wiele już zrealizowano.

Posłowie U. N. D. O. wyjeżdżają w teren, urządzają zebrania poselskie, prowadzą pracę w terenie.

Oprócz U. N. D. O. mają Ukraińcy inne organizacje polityczne, walczące ze sobą, zgodne jednak co do ostatecznego celu a mianowicie chęci wywalczenia niezależnego państwa. Rozbieżności polegają nie na celu a na środkach, które mają do celu zaprowadzić. Jedyną partią, która nie ma na celu odbudowy państwa, jest komunistyczna Partia Wschodniej Ukrainy, zwalczana silnie przez samych Ukraińców.

Poza grupami ściśle politycznymi wszystkie organizacje społeczne i oświatowe zajmują się polityką jak np. bardzo silna organizacja kobieca „Sojuz Ukrainok", zakładająca w każdej prawie wsi kółka gospodyń. Z organizacyj oświatowych na pierwszy plan wybija się „Ridna Szkoła", która głosi hasła „Dla ukraińskiego dziecka jedynie ukraińska szkoła z ukraińskim nauczycielem". Prowadzi ona 33 szkół powszechnych z 5.425 uczniami i 179 nauczycielami oraz lekcje zbiorowe tam, gdzie za mało jest dzieci, aby szkołę otworzyć, szkoły dokształcające, 12 gimnazjów, 4 szkoły zawodowe, handlowe, 5 burs, 401 ogródków dziecięcych z 15.556 dziećmi. Kiedy dodamy do tego 150 szkół i gimnazjów państwowych — stanowi to poważny czynnik wychowawczy.

Oświatę pozaszkolną krzewi „Proświta", posiadającą 275.324 członków, 3.071 czytelni, 50 zawodowych instruktorów, 190 ruchomych bibliotek, 10 muzeów powiatowych, 2.049 kółek teatralnych, 1.086 chórów, 124 orkiestr, własne domy i grunta o wartości 6,452.637 zł. Proświta oprócz pracy oświatowej prowadzi pracę uświadamiającą a nawet często destrukcyjną. Np. sekcja „Nacjonalnej Obrony" ma za zadanie obronę wsi przed polonizacją. Proświcie pomaga druga organizacja oświatowa o charakterze raczej cerkiewnym „Skała". (biskup Chomyszyn). posiadająca 187 czytelni (woj. stanisławowskie). Rolę uniwersytetu narodowego pełni ukraińskie Towarzystwo T. Szewczenki we Lwowie.

Tej sieci komórek oświatowych przeciwstawia się praca T. S. L.-u, które nie mając silnego oparcia o świetlice jak Proświta, pracuje jednak bardzo wydatnie. Z innych organizacyj wymienić należy Strzelca, grupującego polską młodzież wiejską, a dla starszego społeczeństwa Sokół i organizacje kombatanckie.

W pracy narodowej pomaga Ukraińcom cerkiew gr.-katolicka, która wyznanie grecko - katolickie identyfikuje z przynależnością do narodowości ruskiej. Kler grecko-katolicki już w seminariach duchownych otrzymuje przeszkolenie narodowe. Jest on motorem wszelkich poczynań oświatowo-gospodarczych, ale przede wszystkim jest pionierem myśli politycznych i to najczęściej w formie bardzo skrajnej. A trzeba wziąć pod uwagę, że kler posiada przeważnie rodziny, z których rekrutują się najbardziej aktywni bojowcy. To też gdy uświadomimy sobie, że na terenie Małopolski Wschodniej pracuje 2.002 księży grecko-katolickich, w 2.121 parafiach, 2.160 cerkwiach i 1.300 cerkwiach filialnych i gdy uświadomimy sobie, że ze strony Polski odpowiada temu 881 księży w 707 parafiach, 730 kościołach i 1032 kaplicach to sytuacja ta przedstawi się dla nas katastrofalnie. Dysproporcja uwidoczni się jeszcze bardziej gdy weźmie się pod uwagę wymienione liczby w stosunku do terenu, gdzie jeden ksiądz rzym.-kat. ma do objazdu 88 km² z 3.220 duszami a grecko-katolicki tylko 28 km² z 1.540 duszami, gdy ten drugi w dodatku pracuje narodowo a pierwszy ma na uwadze tylko cele religijne.

Uwydania to się często przy pobieraniu opłat za czynności liturgiczne. Wieśniak idzie do tańszego księdza ruskiego, kiedy wypadnie ochrzcić dziecko czy pogrzebać zmarłego. Z tym łączą się sprawy kradzieży dusz na rzecz cerkwi, czego powodem oprócz braku dostatecznej ilości księży i opłat liturgicznych jest nacisk ze strony gorliwego księdza grecko-katolickiego. Straty wynikłe z tego powodu przedstawiają się wcale poważnie, bo w czasie od 1925 do 1936 roku, straciliśmy 45.878 dusz, co jest bardzo poważną liczbą. Duże straty ponosimy również przez małżeństwa mieszane, w których dzieci zwykle chrzczono zależnie od obrządku rodziców tak, że dziewczyna przybierała obrządek matki a syn ojca, co jednak przy braku rzymsko-katolickich księży zwykle załatwia cerkiew.

Duże straty na rzecz Ukraińców ponoszą Polacy w gospodarstwie rolnym. Od powstania państwa polskiego przeszło w ręce Ukraińców 400.000 ha ziemi. Pomocnymi w tym byli polscy koloniści, którzy nie mając odpowiednich środków do utrzymania gospodarstwa, naciskani przez ludność często wyzbywali się ziemi, która przechodziła w ręce Ukraińców.

Ukraińcom w pracy narodowej pomaga silnie rozwinięte życie gospodarcze i spółdzielcze. Z organizacyj gospodarczych na plan pierwszy wybija się „Silskij Hospodar".

Ważniejszymi od gospodarczych są placówki spółdzielcze. Z nich na plan pierwszy wybijają się spółdzielnie spożywcze z „Masłosojuzem" na czele. Z innych na uwagę zasługuje Centrosojuz, Centrobank i inne. Na terenach Małopolski Wschodniej od długiego już czasu na polu spółdzielczości Ukraińcy pozostają bez żadnej poważniejszej konkurencji. W organizacji spółdzielczości duże zasługi położyła młodzież ukraińska, która po ukończeniu wyższych studiów wyjeżdża często do zapadłych wsi i tutaj obejmuje placówki gospodarcze. Niespotykana to prawie rzecz, aby placówkę gospodarczą prowadził człowiek bez ukończonej szkoły średniej.

Ostatnio ruch ludności polskiej w każdym kierunku wzrasta na sile. Dzisiaj obok „Masłosojuzu" powstają sklepy „Małopolskiego Związku Mleczarskiego" i o ile w nizinach, w terenie widzimy silne działanie Ukraińców o tyle nadbudówka umysłowa i gospodarcza stale jest w rękach polskich.

phm. Tadeusz Drechsler

W I E Ś

Statystyki mówią, że Małopolskę Wschodnią zamieszkuje 51% Polaków, 49% Ukraińców oraz 6% innych narodowości. Dotyczy to całej ludności trzech województw połudn.-wschodnich. Gorzej jest gdy weźmiemy pod uwagę wieś. Powodów szukać należy w tym, że statystyki uwzględniają Żydów z reguły jako Polaków, że Polacy skupiają się przede wszystkim w większych miastach. Najmniej Polaków po wsiach mamy w południowych powiatach górskich oraz granicznych wschodnich, gdzie Polacy nie przekraczają normalnie 25% ludności. Stosunek ten w miarę postępowania na zachód i północ ulega stopniowo poprawie, aczkolwiek i tu występują nieraz silne skupienia ruskie. Pod względem wyznaniowym przeważa ludność wyznania grecko-katolickiego.

Wsie rozrzucone od siebie w odległości kilku kilometrów, często daleko położone od linii kolejowej, bez dobrych dróg bitych pod względem kulturalnym i gospodarczym stoją nisko.

Domy budowane z drzewa, często kryte słomą, niskie, w górach spotkać możemy jeszcze kurne chaty bez kominów. Izby nie duże. W nich obok a raczej razem z ludźmi żyje ptactwo domowe. Nie częste to wioski, gdzie okna są zasłonięte firankami chociażby z bibułki, gdzie dbają o higienę i porządek. Zabudowania nie duże. Gnojowisko często na podwórzu, które roi się od much i owadów. Bydło podłe, zmizerowane, źle czyszczone i karmione. Chłopi normalnie nie rozumieją czystości w oborach i stajniach.

Życie ludzi, jak zwierząt, niegodne zazdrości. Chłop ma normalnie kilka czasem kilkanaście mórg pola. Ziemia dobra, ale uprawa zła i wskutek tego nie daje dostatecznych plonów. Brak zorganizowania życia gospodarczego nie dozwala na dogodny zbyt towaru. Żyd pośrednik wyzyskuje chłopa. Sadownictwo, ogrodnictwo stoją na bardzo niskim poziomie. Nie wykorzystuje się bogactw naturalnych ziemi — jagód, grzybów, których olbrzymie ilości marnieją rok rocznie.

Pod względem gospodarczym chłop polski jest w znacznie gorszym położeniu od ukraińskiego a to przez brak silnie rozwiniętej spółdzielczości, brak źródeł taniego kredytu i słabe poparcie społeczeństwa polskiego. Ludność polska wiejska jest nie zorganizowana, co jest podstawą siły zarówno moralnej jak i materialnej społeczeństwa ukraińskiego.

Większa własność była dawniej z reguły polska. Ustawa o parcelacji, przewidująca, że na terenach Małopolski Wschodniej tylko ludność tubylcza może zakupywać ziemię z parcelacji, odbiła się ujemnie na polskim stanie posiadania. Ziemia przechodziła w ręce ukraińskie wprost, albo zakupywana przez ludzi nieprzygotowanych do pracy na roli, którzy prędko do tej pracy się zniechęcają pozwalając Ukraińcom na odkupienie ziemi. Z rozparcelowanych obszarów 73% odeszło z rąk polskich do ruskich.

Spółdzielczość wśród ludu polskiego aczkolwiek będąca wprost koniecznością życiową jest ze względu na nieudałe, bo nieudolne próby, wysoce niepopularna. Propaganda idąca w tym kierunku musi być przeprowadzona umiejętnie i ostrożnie, aby od razu chłopa nie zniechęcić do jakiejkolwiek akcji.

Pod względem oświaty wieś stoi stosunkowo nisko. Istnieje duży procent analfabetów. Szkolnictwo państwowe jest w większości polskie (aczkolwiek mniejszość nauczycieli ukraińskich przez aktywność potrafi narzucić swoją wolę większości polskiej), Ukraińcy natomiast posiadają silnie rozbudowane szkolnictwo prywatne oraz wysoko postawioną akcję oświaty pozaszkolnej. Z polskich organizacji, dążących do opanowania wsi pod względem oświaty działa TSL, Strzelec, Związki Rezerwy. Polacy organizują w wielu wsiach niedzielne uniwersytety ludowe, które przez odczyty, przeźrocza, pracę świetlicową skupiają Polaków. Na terenach zamieszkałych przez szlachtę zagrodową działają w tym samym kierunku Koła szlachty zagrodowej.

Z ukraińskich organizacyj oświatowych na terenie wsi działają „Ridna Szkoła" prowadząc szkolnictwo oświatowe oraz kolonie letnie. Oświatę pozaszkolną prowadzi Proświta. Obok tej akcji zorganizowanej mamy drugą niezorganizowaną. W niedziele i święta młodzież i starsi wyjeżdżają na wieś z odczytami dla przeprowadzenia akcji społecznej czy gospodarczej czy też wprost dla agitacji politycznej. Inteligencję ruską pod tym względem cechuje wielki patriotyzm, zrozumienie i ofiarność. Polacy w ostatnich czasach zaczynają również pracować wydatniej, zwłaszcza młodzież akademicka i nauczycielstwo. Daje się jednak zauważyć nieprzyjemne dla nas zjawisko przekładania pracy partyjno-politycznej nad społeczno - gospodarczą. Często wykładowcy bardziej zależy na skaptowaniu ludności dla własnego stronnictwa niż na podniesieniu poczucia narodowego.

Wśród ludności polskiej wpływy politycznie zaczynają zyskiwać stronnictwa opozycyjne w stosunku do rządu i to głównie stronnictwo narodowe, stronnictwo ludowe i komunizujące „Wici".

Uświadomienie polityczne chłopa małe. Stosunek jego do spraw ogólnych obojętny. Idzie przeważnie tam, gdzie widzi lepszy interes, lub do tego, kto do niego pierwszy trafi. Nawet Rusini w tych wioskach, gdzie radykalną zmianę nie zaprowadziła szowinistyczna agitacja cerkwi grecko-katolickiej, wykazują dużą obojętność na zagadnienia polityczne. Gdzie jednak ksiądz ruski, nauczyciel czy inteligent dotarli, tam ludność rozżarzona jest w nacjonalizmie, a w szowinizmie nie ogląda się na

żadne względy ani związki rodzinne, etykę chrześcijańską, czy nawet względy materialne.

Jeżeli na wsi jest inteligencja to inteligencja ruska. W 12 gimnazjach ukraińskich przeważają dzieci chłopskie, dlatego też częściowo na wsi potrafią oni zdobyć sobie tak duże zaufanie. Brak lekarzy, aptek, kanalizacji itp. wpływa na niski stan wsi małopolskiej.

Ostatnio Polacy zaczynają się ruszać i sądzić można, że życie Polaków na wsi skupi się w organizacjach wiejskich polskich w oparciu o pobliskie miasta.

Gruszewicz

SZLACHTA ZAGRODOWA

Na wschodnich kresach Rzeczypospolitej powstaje zagadnienie nieznane w innych częściach Polski. Tym zagadnieniem jest sprawa szlachty zagrodowej.

Kiedy Kazimierz Wielki objął rządy nad Rusią Czerwoną sprowadził tu osadników wojskowych. Kolonizacja trwała przez kilka wieków, najsilniejsza jednak w epoce Jagiellonów. Z tych kolonistów wojskowych pochodzi dzisiejsza szlachta zagrodowa. Osiadali oni jako strażnicy wschodnich granic państwa. Często i obficie krew własną przelewali w ich obronie. To też królowie polscy hojnie obdarowywali ją nadaniami ziemskimi, dawali królewszczyznę w dzierżawę, podnosili do godności podstolich, starostów, kasztelanów. Osadnicy nieraz ubodzy byli pionierami kultury polskiej. Szlachta zagrodowa w tych czasach dzieliła się na właścicieli mniejszych i większych gospodarstw, dzierżawców dóbr koronnych lub magnackich, szlachtę skupioną przy dworach magnackich, lub też dworkach dzierżawców w roli oficjalistów.

Po upadku niepodległości szlachta zagrodowa była jak i dawniej elementem najpatriotyczniejszym, na niej głównie opierały się wszystkie ruchy powstańcze. W 1846 r. szlachta bierze liczny udział w powstaniu, płacąc za swój poryw aresztowaniami, ciężkim więzieniem na Spielbergu i w twierdzy Kufsteinu, karą śmierci nieraz zamienioną na dożywotnie więzienie. W powstaniach 1831 i 1863 widzimy liczne rzesze szlachty w szeregach powstańczych. I znowu płaci ona za miłość do Polski krwią i więzieniem.

Ponieważ warstwa szlachecka była elementem najbardziej uświadomionym patriotycznie przeciw niej kierują się głównie ataki władz austriackich. Niszczenie następuje przez a) oddziaływanie cerkwi grecko-katolickiej, b) ucisk gospodarczy, c) weryfikację szlachectwa.

a) Oddziaływanie cerkwi grecko katolickiej.

W wieku od XIV—XVI ściągano z wszystkich stron ludzi do pracy na roli na Kresach. Dla tej i tubylczej ludności magnaci i królowie budowali cerkwie i sprowadzali popów. Ostatecznie cerkwi było więcej niż kościołów. Ponieważ kościoły były nieraz daleko od wsi, szlachta zaczęła z czasem chodzić i chrzcić dzieci w cerkwiach a sama przechodziła na obrządek greckokatolicki, w życiu potocznym przyjmowała język ruski, nie przestając jednak być najgorliwszym obrońcą polskości. Wykorzystali to Austriacy i zaczęli wpisywać masy szlacheckie wyznania grecko-katolickiego do wykazów narodowości ruskiej. Wprowadzono szkoły ruskie, aby młodzież całkowicie zapomniała o polskim pochodzeniu. Księża ruscy zaczęli zmieniać nazwiska szlachty w metrykach i opuszczać przydomki, nadawali Polakom imiona ruskie. Wmawiano ludziom, że grekokatolik to nie Polak, a Rusin czy też Ukrainiec.

b) Ucisk gospodarczy.

Austriacy po 1782 r. zastali dobra koronne w rękach szlachty zagrodowej. Dzierżawy obejmowały nawet od 30 do 100 mórg ziemi i dawały utrzymanie nie tylko dzierżawcy, ale również licznej rzeszy oficjalistów Polaków. Rząd austriacki nałożył tak wysokie daniny na dzierżawców, że ci wkrótce ustąpili z dzierżaw, zubożeli i zrównali się z stanem chłopskim. Do podobnej ruiny doprowadzono szlachtę przez uregulowanie sprawy służebności leśnych, pozbawiając całe rodziny szlacheckie wyłączności korzystania z lasu.

c) Weryfikacja szlachecka.

Rząd austriacki przeprowadził weryfikację szlachectwa tj. udowodnienia dokumentami pochodzenia szlacheckiego. Nie wszystkie rodziny mogły wykazać się dokumentami i w ten sposób znacznie zmniejszono liczbę szlachty zagrodowej. Na szczęście od zupełnego zlania się z ludnością chłopską ruską uchroniło szlachtę poczucie odrębności stanowej i zachowanie tradycji szlacheckiej.

Szlachta zagrodowa wzięła liczny udział w walkach o niepodległość w 1914—1918 r. Wielu leży na cmentarzu obrońców Lwowa, wielu oddało życie na licznych polach walki o niepodległość.

W Polsce niepodległej początkowo nie zatroszczono się o los tej warstwy ludności. Nie pozwolił na to tolerancyjny stosunek do innych narodowości i założenia socjalne, sprzeciwiające się odgrzebywaniu szlachectwa i różnic stanowych. Ostatnio dopiero problem szlachty zagrodowej nabrał rozgłosu, bo stanowi ona masę 800.000, która powinna stać się jak dawniej strażnicą polskości na ziemiach kresowych.

W Małopolsce Wschodniej grupa ta jest wcale liczna. Dzieli się ona na 2 rejony: podkarpacki (woj. lwowskie i stanisławowskie) liczące około 300.000 szlachty, oraz podolski (woj. tarnopolskie) liczący od 60—100.000 szlachty. Znaczna większość tej szlachty jest wyznania greckokatolickiego i znajduje się pod wpływami cerkwi. Szlachta zagrodowa podpadła pod wpływy ukraińskich organizacyj politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Ukraińcy starają się pierwiastki szlacheckie zastąpić nacjonalistycznymi, a że działalność polska w tym kierunku była dotychczas mała więc akcja ich częściowo spotyka się z powodzeniem. Z szlachty zagrodowej, z elementu niegdyś najbardziej patriotycznego, wychodzą czołowi działacze ukraińscy.

Jak my harcerze mamy ustosunkować się do tego zagadnienia?

Zagadnienie szlachty zagrodowej trzeba dokładnie poznać i przemyśleć, i po tym przejść do pracy nad powrotem tych grup do polskości. Wśród szlachty żyje wspomnienie rycerskiej przeszłości, cerkwie mają ołtarze szlacheckie i chłopskie, po domach znajdziemy polskie książeczki do modlitwy i dokumenty pisane w języku polskim. Na tej tradycji będziemy budowali naszą pracę. Potomków szlachty zagrodowej poznamy po nazwiskach polskich (Baranowscy, Bielińscy, Semkowicze itd.). Czasami nazwiska są zniekształcone przez administrację zaborczą i cerkiew ale i wówczas można dojść do pierwotnego ich brzmienia.

Zagadnienie szlachty zagrodowej dzisiaj to nie kwestia socjalna, stanowa ale to zagadnienie narodowościowe. Obowiązkiem naszym jest szlachcie tej udowodnić, że są potomkami Polaków a nie Rusinów czy też Litwinów. Obowiązkiem naszym jest stworzyć jej takie warunki, aby mogła i chciała wrócić do polskości.

phm. Blicharski

ORGANIZACJE

Organizacyj na terenie Małopolski Wschodniej jest dużo, zasadniczo za dużo. Na terenie samego województwa lwowskiego w r. 1936 zarejestrowanych było 2.332 organizacyj polityczno-społecznych. (do 1935 — 1.700). Skutek jest taki, że organizacje te przeszkadzają sobie lub zwalczają się nawet wzajemnie. Prowadzi się pracę oświatową, ale równocześnie i polityczną. Ludzi, którzy powinni być przede wszystkim Polakami nastawia się często jednostronnie do zagadnień i używa do rozgrywek politycznych, raczej w pracy społecznej należałoby podkreślać te momenty, które łączą wszystkich Polaków niż te, które dzielą. Przy wielkiej liczbie organizacyj brak było do niedawna czynnika koordynującego poszczególne wysiłki, co w dużej mierze zmniejszało wyniki pracy. I dzisiaj, kiedy działa Sekretariat Porozumiewawczy Stronnictw Polskich, nie wszystkie jeszcze organizacje weszły z nim w porozumienie i przez swoją postawę negatywną utrudniają zwarte i celowe działanie na polu pracy społecznej. Brak tego podporządkowania sprawia, że efekty w sto-

sunku do włożonego wysiłku są minimalne. Przecież może nigdzie społecznie nie pracuje się tak dużo i ofiarnie. W rozdrobnieniu wysiłków ginie zapał i początkowy entuzjazm działaczy. To nie jest słomiany ogień, to raczej zimne przeświadczenie o bezskuteczności roboty.

Harcerstwo nie może iść tymi drogami, nie może rozproszkowywać swoich wysiłków na akcje odruchowe i dlatego wydaje się te wytyczne. Harcerstwo nie może być czynnikiem rozkładowym, psuć robotę innym, dlatego podajemy krótką charakterystykę najważniejszych organizacyj pracujących społecznie na wsi oraz wskazówki praktyczne, jak z nimi wejść w kontakt i nawiązać współpracę.

Niedawno temu zawiązany został Sekretariat Porozumiewawczy Stronnictw Polskich, który ma za zadanie koordynować i wytyczać pracę społeczną na terenie trzech województw poł.-wschodnich. Do sekretariatu Porozumiewawczego weszły niemal wszystkie ważniejsze organizacje. Mając swoje agendy po powiatach, silnie rozbudowaną sieć organizacyjną, Sekretariat już dziś zdolny jest kierować pracą nie tylko u góry, ale i w samym terenie. W każdym powiecie istnieją placówki Sekretariatu, które w każdej chwili służą informacjami, praktycznie mogą dużo pomóc, ułatwić porozumienie z władzami i wskazać, w jakim kierunku obóz mógłby najwięcej zrobić, w jaki sposób uzupełnić pracę innych organizacyj.

AKCJA KATOLICKA

Akcja Katolicka jest udziałem świeckich w apostolstwie hierarchicznym Kościoła katolickiego dla obrony zasad religijnych i moralnych oraz dla rozwoju celowej i pozytywnej akcji społecznej pod kierownictwem hierarchii kościelnej ponad wszystkimi partiami politycznymi i niezależnie od nich celem odnowienia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie (Pius XI). Te słowa najlepiej charakteryzują cele i założenia akcji.

Akcja zasięgiem swego działania obejmuje wszystkich katolików tak inteligencję jak i rzesze prostaczków, dając każdemu odpowiedni program pracy. Pragnie ideę chrześcijańską i moralność wprowadzić do życia osobistego jednostki, do rodziny i życia społecznego.

Organizacyjnie Akcja na poziomie diecezji przedstawia się następująco: Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej jednoczy i uzgadnia prace poszczególnych stowarzyszeń Akcji Katolickiej na terenie diecezji. Do tych stowarzyszeń należą: Parafialne Stowarzyszenie Akcji Katolickiej, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Mężów, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej. Wszystkie te towarzystwa pracują oddzielnie, jednak są w stałym ze sobą porozumieniu. Na poziomie parafii mamy: Parafialną Akcję Katolicką i stowarzyszenia: Oddziały K. S. K. i K. S. M. oraz K. S. M. Ż. i K. S. M. M. Wszystkie te towarzystwa są organizacjami apolitycznymi.

Pracę prowadzi się przy współudziale księży. Zasady swoje towarzystwa krzewią przez czynny udział w pracach Akcji Katolickiej, przystępowanie do Sakramentów św., nabożeństwa, pielgrzymki, przez konferencje, wykłady, czytelnictwo, wycieczki krajoznawcze, urządzanie wystaw, uprawianie i propagandę muzyki i śpiewu, koncerty i zabawy towarzyskie. Stowarzyszenia młodzieży gorliwie zajmują się sportem. Urządza się obozy i kursy. Akcja Katolicka jest bardzo popularna tak wśród starszych jak i młodszych. Członków ma bardzo dużo. Ponieważ system i zakres pracy w organizacjach młodzieży niedaleko odbiegają od tychże w Harcerstwie a pod względem ideologicznym również nam są bliscy wobec tego celową byłoby rzeczą, aby drużyny weszły w kontakt z tymi organizacjami. Informacje zasięgnąć można w biurach parafialnych.

TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ

Najbardziej wpływową organizacją jest T. S. L., które może poszczycić się największymi osiągnięciami faktycznymi. Jego wpływy sięgają nieraz do najmniejszych wsi. W porozumieniu z T. S. L.-em pracuje cały szereg innych organizacyj. Działalność jego obejmuje całą Małopolskę. Ze względu na odrębne warunki pracy Zarząd Główny Towarzystwa dzieli się na dwie autonomiczne części a mianowicie: Wydział Ścisły w Krakowie i na Sekcję Wschodnią we Lwowie. Zajmę się scharakteryzowaniem prac Sekcji Wschodniej.

Działalność Sekcji Wschodniej obejmuje teren województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Sekcja Wschodnia prowadzi oddzielne agendy kulturalno-oświatowe na wymienionym terenie. Ze względu na specjalne warunki geograficzno-gospodarcze i specyficzny układ warunków narodowościowych, T. S. L. z pracą kulturalno-oświatową łączy akcję prowadzoną w kierunku uświadomienia narodowego i, pogłębienia poczucia łączności i nierozerwalnej więzi z całą Polską.

Pracę swoją prowadzi przede wszystkim przez akcję kulturalno-oświatową, zakładanie i prowadzenie szkół, prowadzenie bibliotek. Działalność jest wszechstronna, a poparta życzliwą pomocą społeczeństwa, stale wzrasta na sile. W pracy oświatowej T. S. L. idzie w dwu kierunkach — opieki nad wsią o mniejszości polskiej, uaktywnienie jej i zapewnienie potrzebnych pomocy i środków, oraz wzmocnienia i pogłębienia pracy w ośrodkach czysto polskich przez tworzenie systematycznego samokształcenia, kształcenia przodowników pracy na kursach w Niedzielnych Uniwersytetach Ludowych. Od 3 lat prowadzi się akcję organiozwania N. U. L., w 1936 r. zorganiozwano na terenie Małopolski Wsch. 38 kursów N. U. L. w których wzięło udział 2.563 uczestników.

W świetlicach organizuje się zespoły samokształceniowe, dobrego czytania, opisu wsi, i inne. Prowadzi się intensywną akcję pogadanek i odczytów. 11 listopada, 3 maja i 15 sierpnia prelegenci wyjeżdżają prawie do każdej wsi i pomagają w przeprowadzeniu świąt państwowych. T. S. L. prowadzi silną propagandę swoich poczynań przez radio w prasie i przez wiece T. S. L.'owe. Wiece cieszą się dużą frekwencją i pobudzają ludzi do pracy. Towarzystwo krzewi śpiew i muzykę. Jest kilkanaście zespołów muzycznych. Bardzo szybko postępuje radiofonizacja świetlic. Dzisiaj 395 świetlic ma swoje odbiorniki radiowe. T. S. L. prowadzi kursa kierowników pracy i specjalne. W 1936 r. zorganizowano 45 kursów 6-cio tygodniowych gospodarstwa domowego. Wzięło w nim udział 1200 uczestniczek. Mamy kursa dla kierowników kolonii, dla analfabetów i inne.

T. S. L. prowadzi własne szkoły, dostarcza budynków na naukę tam, gdzie mało jest Polaków. Ogółem T. S. L. udzielając domy lub pomieszczenia przyczyniło się do istnienia 307 polskich szkół powszechnych. Towarzystwo utrzymuje 6 szkół zawodowych średnich, prowadzi 19 ochronek i przedszkoli, organizuje półkolonie letnie. W każdej niemal większej miejscowości T. S. L. prowadzi własne biblioteki, z których korzysta szeroki ogół społeczeństwa. Towarzystwo prowadzi domy ludowe, które są nie tylko podstawą pracy oświatowej, ale i ogniskiem, z którego promieniuje kultura polska.

Organizacyjnie T. S. L. przedstawia się następująco: Na terenie Sekcji Wschodniej działają 2 Związki Okręgowe a to w Stanisławowie i Tarnopolu. Na 18 powiatów istnieje 38 Związków powiatowych. Zarządy Związków Powiatowych sprawują nadzór nad działalnością oświatową kół i czytelni. W 1936 r. było 285 czytelni i świetlic 2.083.

Działalność T. S. L. jest tak wszechstronna, że zasadniczo każdy obóz może skorzystać z jego pomocy. Porozumieć się można przez Związki Powiatowe T. S. L. które wskażą nawet osoby, z którymi należałoby wejść w kontakt, listownie przed obozem udzieli wszelkich potrzebnych nam danych, wypożyczyć może często aparat projekcyjny.

ZWIĄZEK STRZELECKI.

Z. S. jest drugą najbardziej wpływową organizacją, jeżeli chodzi o teren wiejski. Zadaniem Z. S. jest pomnażanie wartości i mocy narodu dla rozwijania potęgi Państwa Polskiego przez: a) wychowanie obywatelskie członków, oparte na ideologii państwowo-twórczej i karności społecznej według wskazań marszałka J. Piłsudskiego b) przygotowanie członków do służby wojskowej i otrzymania nabytego przez nich wyszkolenia, c) wychowanie fizyczne i sport.

Środki, którymi zdąża do celu są następujące: a) w dziedzinie wychowania obywatelskiego — dokształcanie ogólne, przysposobienie rolnicze i zawodowe, wydawanie pism i książek, budowa domów ludowych, organizowanie opieki społecznej, prowadzenie pracy na polu walki o higienę wsi i walki z alko-

holizmem. b) w dziedzinie wyszkolenia wojskowego — prowadzenie wykładów, kursów i ćwiczeń oraz szkolenie instruktorów, współpraca z władzami w zakresie przygotowania do obrony kraju, w zakresie sportu strzeleckiego (mogą harcerzom ułatwić zorganizowanie zawodów strzeleckich c) w dziedzinie w. f. prowadzenie klubów, kółek i poradni sportowych, budowanie boisk i eksploatowanie ich.

Z. S. jest organizacją apolityczną, obejmującą ludzi w różnym wieku tak z miasta jak i wiosek, przeważnie jednak warstwy uboższe. Organizacyjnie przedstawia się następująco. We Lwowie istnieje (Jabłonowskich 5) Okręg VI. Z. S. Są dwa podokręgi a to w Stanisławowie i Tarnopolu. Okręg dzieli się na powiaty Z. S. Na czele powiatów stoi Zarząd i Komenda Powiatów. Powiaty dzielą się na Oddziały, te na pododdziały. Zarządy Z. S. przeprowadzają prace organizacyjne w znaczeniu czynności społecznych, zbierają środki finansowe, współdziałają z komendą na odcinku wychowania obywatelskiego, inne prace przeprowadzają Komendy. Porozumiewać się trzeba z prezesami Zarządów Powiatów lub Komendantami.

MŁODA WIEŚ

Młoda Wieś jest organizacją o charakterze wychowawczym, stawia sobie za cel zadania gospodarcze i fachowo rolnicze. Organizacją polityczną nie jest. Polityki wprawdzie nie uprawia (w znaczeniu partyjnictwa), musi jednak zająć własne stanowisko wobec zagadnień życiowych. Reprezentuje wiejski element twórczy, dążący do odegrania pewnej roli w Polsce.

Zadanie swoje spełnia przez budowę domów ludowych (ma ich kilka) i organizację świetlic. Pracę prowadzi się zespołami. Mamy takie zespoły jak: koleżanek, oświatowe, samokształceniowe, dobrego czytania, śpiewacze, teatrzyki. Zagadnienia opracowuje się przeważnie na podstawie książek.

Przy pomocy Inspektorów Oświaty Pozaszkolnej prowadzi Młoda Wieś kursy pogotowia, spółdzielnie gospodarcze i rolnicze. Tworzy się sekcje przysposobienia rolniczego. Mamy również przysposobienie spółdzielcze. Jedne i drugie dążą do rozbudzenia życia gospodarczego na wsi, do zakładania własnych przedsiębiorstw gospodarczych zwłaszcza na zasadach spółdzielczości.

Organizacyjnie Młoda Wieś dzieli się na Oddziały Powiatowe i Koła Młodzieży Wiejskiej. W województwie lwowskim mamy około 300 kół. Koło liczy przeciętnie 30 członków. Świetlic Młoda Wieś ma w woj. lwowskim 194 w własnych budynkach i szkolnych oraz 60 innych w budynkach prywatnych.

Młoda Wieś pracuje w oparciu o Towarzystwo Rolnicze. To też o adres dowiadywać się trzeba w miejscowym Towarzystwie Rolniczym. Organem Związku Młodej Wsi województw płd-wschodnich jest „Młoda Gromada".

ZWIĄZEK KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH

Terenem działania Związku są województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Związek jest stowarzyszeniem o charakterze gospodarczo-oświatowym, jest organizacją samodzielną i apolityczną, współpracuje z Lwowską Izbą Rolniczą i organizacjami rolniczymi.

Celem Związku jest szerzenie wśród gospodyń wiejskich oświaty zawodowej dla podniesienia gospodarstwa kobiecego, zarówno pod względem technicznym jak i dochodowym, oświaty i kultury ogólnej. Do swoich celów Związek dąży przez: zrzeszanie jak największej ilości gospodyń wiejskich w Kołach, prowadzenie tych Kół, urządzanie kursów, odczytów, wycieczek, organizowanie wspólnej sprzedaży i zakupów, propagowanie spółdzielczości, przemysłu wiejskiego, premiowanie gospodarstw przodowniczych, podnoszenie higieny i zdrowotności wsi, opiekę nad dzieckiem, prowadzenie ochronek i przedszkoli, zakładanie czytelń i bibliotek, prowadzenie wykładów itd.

Organizacją naczelną jest Związek Kół Gospodyń Wiejskich Wojew. Poł.-Wschodnich, zrzeszający Związki Powiatowe oraz Koła w tych powiatach w których nie ma jeszcze zorganizowanych Związków Powiatowych. Na szczeblu powiatu pracują Związki Powiatowe. Podstawową jednostką organizacyjną są Koła Gospodyń Wiejskich, działające na terenie jednej gromady.

Związek ma obecnie 936 Kół, które skupiają 19.693 członkiń. O adresie Związków Powiatowych zawsze można dowiedzieć się w siedzibie miejscowej Izby Rolniczej. Instruktorki powiatowe Kół Gospodyń Wiejskich zawsze chętnie przyjdą nam z pomocą tak przy organizowaniu półkolonii jak w sprawach aprowizacji obozów jak też przy nawiązaniu kontaktu z samymi gospodyniami.

INNE ORGANIZACJE

Silną działalność rozwijają obecnie Stronnictwo Narodowe i Narodowa Organizacja Kobiet, prowadząc pracę społeczną przez wyjazdy prelegentów na wieś, inicjowanie organizacji życia gospodarczego itd. Obok pracy ściśle społecznej prowadzą drugą nad uświadomieniem ludności w myśl ideologii narodowej.

Podobną akcję w kierunku lewicowym prowadzi Stronnictwo Ludowe i komunizujące Wici.

Wśród starszych działalność rozwija dotychczas „Sokół", a wśród szlachty zagrodowej — Związek Szlachty Zagrodowej. W ostatnich czasach coraz bardziej ożywioną działalność prowadzi O. Z. N., który posiada już swoje placówki po miastach i wielu wsiach. W zakresie pracy społecznej pracuje wiele innych organizacyj i to przez wyjazdy w niedzielę, organizację świąt państwowych itp. Inne znowu pracują w pewnym tylko kierunku. Do organizacyj takich należą: Związki Rezerwy, Związek Ziemi Czerwieńskiej, Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich, Federacja Związków Obrońców Ojczyzny i inne.

W zakresie organizowania życia gospodarczego pracują: Stowarzyszenie kupców i przemysłowców polskich i Gwiazda. Oba te towarzystwa rozwijają działalność po miastach i miasteczkach.

Przy analizie pracy organizacyj trzeba wziąć pod uwagę, że do kilku organizacyj należą nieraz jedni i ci sami ludzie, że większość nie jest nigdzie zorganizowana, że z świetlic korzysta często kilka organizacyj i liczby często imponujące nie powinny zwieść nikogo. Z tymi organizacjami podczas obozu nawiążemy kontakt, my im a oni nam będą mogli przyjść z pomocą.

M. Żyła — B. Pendzej

AKCJA HARCERSTWA

Zanim przejdę do omówienia akcji harcerstwa na polu pracy społecznej musimy zdać sobie sprawę z naszej siły liczebnej i organizacyjnej, gdyż od tych dwóch czynników zależne są wyniki naszej roboty.

Chorągiew lwowska liczy około 6.200 harcerzy zorganizowanych w 232 drużynach młodzieżowych, 203 starszych harcerzy w 13 kręgach, oraz 676 starszyzny harcerskiej (instruktorzy mianowani i niemianowani). Zuchów mamy 3.150 skupionych w 128 gromadach. Na ogólną liczbę 6.200 młodzieży mamy zaledwie 1.000 harcerzy w wieku od 16—21 lat, zgrupowanych w 181 drużynach skautów, oraz w 71 zastępach skautów przy drużynach harcerskich. Dysponujemy więc ogółem na 10.229 członków organizacji zaledwie 1.879 ludźmi, którzy mogą przeprowadzić samodzielnie chociażby najmniejsze prace społeczne. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że pracę rzeczywiście celową prowadzić mogą dopiero ludzie w wieku starszo-harcerskim, liczbę wymienioną zredukować trzeba do niespełna 1.000.

Analizując naszą siłę liczebną zauważymy, że drużyny w przytłaczającym procencie skupiają młodzież szkolną miejską. Nie liczne zaledwie są drużyny wiejskie, bo mamy ich 6 na całą chorągiew, a i te składają się wyłącznie z młodzieży szkolnej. W ostatnich miesiącach daje się zauważyć większe nasilenie pracy na wsi. W konsekwencji nie docieramy bezpośrednio do warstw najbardziej potrzebujących naszej pomocy, a robotę prowadzimy stale wśród tych, którzy i bez nas znaleźliby warunki rozwoju wewnętrznego i materialnego.

Analiza stanu organizacyjnego wykazuje, że 80% członków organizacji nie może jeszcze brać udziału w planowej akcji społecznej, że przez skupienie całego wysiłku na pracy w drużynach szkolnych miejskich straciliśmy bezpośredni kontakt z ludźmi, do których iść powinniśmy i że nie możemy na nich działać nieprzerwanie w duchu dla nas pożądanym. Wina tu Komend

hufców, które na te zagadnienia kładą zbyt małą wagę, a idą drogą najmniejszego oporu. Wina tu grona instruktorskiego z całego terenu.

Nic więc dziwnego, że przy takim składzie ludzi pracę prowadzi się dorywczo i niekonsekwentnie. Poszczególne poczynania zależne są od inicjatywy jednostek. Jeżeli taka gdzieś się znajdzie porywa za sobą innych. Przeprowadza się nieraz nawet wielkie rzeczy, ale owoce tych wysiłków są nikłe, bo nie znajdują szerszego echa, bo nie są wplecione w planową akcję całego ruchu harcerskiego Chorągwi.

I tu przechodzimy do drugiej bolączki pracy społecznej. Brak jest pewnego szczegółowego i z góry może narzuconego planu. Chętni nie wiedzą często, co mogliby zrobić, nie orientują się w możliwościach, ani w sytuacji. ogólnej. Brak im wszelkiego rodzaju wskazówek. Praca nieuzgodniona idzie w różnych kierunkach, czasami zgoła niepożytecznych. Na jakimś terenie rozpoczyna się akcję i nie kończy, względnie porzuca się jedną dziedzinę a przechodzi na drugą. Największy chaos zauważyć można w akcji obozów. Jeden rozpoczyna pracę przez serdeczne współżycie z ludnością bez względu na przynależność narodową czy partyjną, inny odcina się jednostronnie od pewnych grup i to, co się zaczęło może i z powodzeniem, psuje. Jeden obóz prowadzi solidną robotę gospodarczą i gdy wieśniacy są nastawieni, że następny da im dalsze wskazówki, ten w omawianych zagadnieniach w ogóle się nie orientuje. Pracy nie oblicza się na czas dłuższy, nieharmonizuje poczynań kolejnych obozów rozbijanych na tym samym terenie.

Obozy często prowadzą pracę w danej okolicy zupełnie niepotrzebną i wchodzą w kolizję z organizacjami, które daną robotę rozpoczęły już poprzednio.

Trzecią bolączką to brak ludzi przygotowanych do prowadzenia roboty społecznej. Instruktorzy w ogóle w tym duchu nie są wychowywani. Nastawia się ich na harce, technikę, ale mało czasu poświęca się omówieniu służby bliźnim w znaczeniu szerszym. Do prowadzenia pracy społecznej nieprzygotowani, nie rozumieją jej, albo podejmując się nie umieją uzgodnić elementów harcerskich z elementami służby. A przecież te dwie rzeczy mogą iść jedną drogą, uzupełniając się doskonale. Instruktorzy często bronią się przed jakimkolwiek zadaniem szerszym nie ze złej woli a z obawy i nieświadomości. Kręgi starszoharcerskie są nieliczne i nierównomiernie rozłożone. Okolice najbardziej zagrożone kulturalnie i gospodarczo najmniej mają kręgów, a tym samym pozbawione są elementu, który jedynie może omawianą dziedzinę pchnąć na drogę realną.

Komendy zasklepiły się w pracy na swoim tylko podwórku. Nie inicjują dostatecznie niektórych rzeczy, nieuzgadniają poczynań poszczególnych drużyn. W ostatnich jednak latach widać w tym kierunku znaczną poprawę. Komenda Chorągwi Harcerek opracowała plan akcji obozowej pod kątem widzenia pracy społecznej, wydała w tej sprawie kilka okólników. Komenda Chorągwi Harcerzy od trzech lat organizuje koncentrancję obozów na Huculszczyźnie, w tym roku myśli o szerszej i planowo ujętej akcji. Poszczególne kręgi i drużyny prowadzą pracę na własną rękę.

Po przeanalizowaniu dotychczasowych poczynań wysuwam cztery tezy. Trzeba:

1) położyć silny nacisk na organizowanie drużyn wiejskich,

2) w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na wzmocnienie liczebne i jakościowe drużyn wędrowników i kręgów starszoharcerskich,

3) wyszkolić instruktorów specjalistów od pracy społecznej, a instruktorów wychowawców zaznajomić z tą gałęzią pracy tak, aby mogli ją samodzielnie poprowadzić,

4) ułożyć dokładny i szczegółowy program dla całej Chorągwi, program do którego musiałyby się dostosować wszystkie jednostki harcerskie.

Tereszkiewicz

ZADANIA KOMEND CHORĄGWI I HUFCÓW

Inicjatywa do rozpoczęcia planowej akcji społecznej na obozach musi wyjść z Komendy Chorągwi. Jej zadaniem jest natchnąć jednolitym duchem całe harcerstwo kresowe, zapalić je i pchnąć na szerokie pola czynu.

Jakie zadania stoją przed Komendą Chorągwi?

Trzeba przeanalizować położenie Małopolski Wschodniej pod względem politycznym, narodowościowym, gospodarczym i kulturalnym. Trzeba zbadać, które okolice już są objęte działalnością innych organizacyj i w jakim one zakresie pracują. Jakie dziedziny roboty nie są jeszcze objęte i o ile Harcerstwo mogłoby usunąć te braki. Dane, o które nam chodzi, muszą być dokładnie zbierane na miejscu możliwie przez samych harcerzy. Tam, gdzie sami nie będziemy mogli dotrzeć, wiadomości czerpać by należało od Inspektoratów Oświaty Pozaszkolnej, Związków i Kół powiatowych T. S. L. lub komórek Strzelca. Obok statystyki oficjalnej istnieje druga — nieoficjalna, czasami sprzeczna z pierwszą. Dlatego od drużyn i hufców obok danych statystycznych należy żądać i opisowe.

Tegoroczne obozy winny być dla dalszej pracy najlepszym źródłem informacji. Kierownicy obozów muszą otrzymać polecenie szczegółowego opracowania danych statystycznych. Mówię jednak tylko o obozach starszoharcerskich i wyjątkowo sprawnych skautów-wędrowników.

W oparciu o zebrane materiały a przy porozumieniu z innymi organizacjami Komenda Chorągwi opracuje dokładny i szczegółowy program akcji społecznej podczas roku i na obozach. Program musi być dostosowany nie tylko do sytuacji politycznej i narodowościowej ale także i do potrzeb gospodarczych i kulturalnych. Program musi uwzględnić warunki miejscowe. Przy opracowaniu trzeba wziąć pod uwagę takie charakterystyczne tereny jak: Huculszczyzna, Łemkowskie, tereny skupiające szlachtę zagrodową. Te tereny, najbardziej zagrożone ekspansją ukraińską, o niskim stanie gospodarczym czy kulturalnym należy przy rozważaniu ogólnego planu wydzielić i przygotować dla nich plany szczegółowe.

Stawiam postulat może ze względów innych niewygodny, a jednak w tej chwili konieczny: decydującym czynnikiem przy wyborze terenu na obóz dla starszych harcerzy a czasem i skautów jest nie przyjemność osobista, a racja bytu narodowego, który wymaga, aby nieraz zrezygnować z własnych korzyści na rzecz sprawy ważniejszej.

Komenda Chorągwi musi prowadzić planową gospodarkę obozami. W planie uwzględnić tereny wymagające większej i mniejszej opieki, wymagające pracy w jakimś zdecydowanym kierunku.

Komenda w stosunku do potrzeb równomiernie rozmieszcza obozy na terenie całej Małopolski Wschodniej. Zważa na to, aby w jednej miejscowości nawet dla nas mało ważnej nie było kilka obozów, w innych zagrożonych nie było znowu żadnego.

Komenda Chorągwi kwalifikuje drużyny ściśle według ich przydatności do pracy. Drużynom słabszym odmawia zezwolenia na organizowanie obozów w miejscowościach wymagających odpowiedzialnej i na wielką skalę zakrojonej pracy. Skierowuje te drużyny na tereny zamieszkałe przez Polaków, gospodarczo i kulturalnie silne. Drużynom zaś wypróbowanym już na początku roku proponuje rozbicie obozu w okolicy dla nas ważnej, daje drużynie program prac, które na obozie trzeba będzie przeprowadzić i inne wskazówki. Niech drużyna przygotowuje się do roboty przez czas dłuższy, aby dobrze mogła wywiązać się z zadania.

Jeszcze ściślejszą gospodarkę należałoby prowadzić obozami z innych Chorągwi. Ich członkowie mało albo w ogóle nie orientują się w zagadnieniach kresowych. Zanim wydział zakwalifikuje obóz z obcej Chorągwi, musi dokładnie zbadać, czy drużyna odpowiada wymaganym warunkom, czy sprosta zadaniu. Wymienione obozy często przez nieznajomość stosunków miejscowych zamiast pomóc, szkodzą. Dotychczas chorągiew miejscowa nie ma żadnego wpływu na przygotowanie i kwalifikację obozów z innych Chorągwi ze względu na to, że tamte drużyny nie wysyłają do nas raportów przedobozowych. Nie wie się w ogóle kto i gdzie będzie obozował. Należałoby zmienić system wysyłania raportów i meldunków przedobozowych w tym sensie, że te wysyła się nie tylko własnej Chorągwi ale i tej, na której terenie obóz zostanie

rozbity. Komenda Chorągwi powinna dla obozów z innych terenów przygotować odrębne wskazówki i te wysyłać drużynom, aby zorientowały się w sytuacji i wiedziały, jakie zadanie będą musiały przeprowadzić.

Na terenach szczególnie zagrożonych trzeba organizować koncentracje obozów. Na teren koncentracji mogą przyjeżdżać różne obozy: zuchów, harcerzy, skautów i starszych harcerzy. Każdy z takich obozów jest potrzebny, przed każdym stoi inne zadanie do zrealizowania. Inne ich możliwości — szerszy też będzie zakres działania. Wszystkie jednak obozy muszą być wzorowe i dobrze przygotowane. Teren koncentracji musi być ściśle oznaczony. Wydzielają go jednak potrzeby ludności, jednakowe wspólne zadania obozów, a nie granice powiatu czy inne. Komendzie koncentracji podlegają wszystkie obozy rozbite na wydzielonym terenie. Komenda w pracy swej jest częściowo samodzielna (ma swobodę inicjatywy i fundusze do prowadzenia pracy, wytyczne uzgodnione z wytycznymi Chorągwi). Komenda wyszukuje i wyznacza drużynom tereny obozowe, daje wskazówki, jak przygotować się do czekającej na obozie pracy, organizuje aprowizację obozów, opracowuje dokładny plan pracy społecznej, który realizować będą poszczególne obozy w ramach zakreślonych pod kontrolą komendy. Komenda porozumiewa się z ludnością miejscową uzgadnia ceny, pośredniczy między nią a obozami. Przez wydzielenie terenów i organizację koncentracji uzyskujemy skupienie wielu obozów dla przeprowadzenia pracy celowej i zakrojonej na większą skalę oraz takie rozplanowanie obozów w czasie i terenie, jakie w danej sytuacji jest najbardziej potrzebne.

Koncentracja powinna obejmować kilkanaście lub więcej obozów stałych i kilka grup wędrownych. Komenda koncentracji, aby mogła spełnić swoje zadanie powinna składać się z: komendanta, sekretarza, 2—3 harcerzy zajmujących się aprowizacją obozów, z 1, 2 wizytatorów, z specjalisty od spraw społecznych, specjalisty od spraw gospodarczych, z lekarza, higienistki i księdza.

Dobrze by było na terenach koncentracji organizować kursy harców i obozy podharcmistrzowskie. Kierownicy roboty harcerskiej przez samo nastawienie kursów poważnie podeszliby do roboty i mogliby wiele zdziałać, z drugiej strony są to ludzie już w tym wieku, kiedy można z nimi przeprowadzić poważniejszą pracę. Przez praktyczne zetknięcie się z akcją nabraliby dla niej większego zrozumienia i sami w późniejszej działalności na ten odcinek roboty kładliby duży nacisk.

Na tereny nieobjęte koncentracją ani wędrówkami starszoharcerskich kręgów Komenda Chorągwi powinna wysyłać wizytatorów pracy społecznej, którzy przez 2—3 dni przeprowadzając wizytację na jednym miejscu, nie tylko zorientowaliby Komendy obozów jak pracę prowadzić, ale omówiliby poszczególne jej fazy: przygotowanie, przeprowadzenie, prace poobozowe oraz przeprowadzili z obozem jakąś akcję o charakterze społecznym.

Zadaniem Komendy Chorągwi jest inicjować wszelkie poczynania o charakterze społecznym dawać instrukcje i w okólnikach, rozkazach, na odprawach i konferencjach, inspirować i normować niektóre poczynania.

Podobne zadania a nawet metody cechują pracę Hufców. W niektórych poczynaniach Hufce same muszą występować z inicjatywą. Przysyłają do Chorągwi wadomości gdzie i co na ich terenie jest do przeprowadzenia, jakie tereny przeznaczać na obozy, jak się do nich przygotować, jakie zadania konkretne czekają drużynę obozującą. Hufce opracowują własne wytyczne, które służyć powinny komendzie Chorągwi jako podstawa do opracowania wytycznych Chorągwi.

Trapp Ferdynand

CELE I ZAŁOŻENIA PRACY SPOŁECZNEJ NA OBOZIE

Najważniejszym celem pracy społecznej na obozach powinno być pobudzenie ducha religijnego i narodowego. Osiągniemy to przez wyrobienie poczucia dumy z przynależności do państwa i narodu, wskazując ludności na czym polega potęga Polski.

Obóz harcerski ma za zadanie stoczyć bezwzględną walkę z biernością i dziwnym zastojem uczuciowym elementu polskiego. Wskazać na zgubne skutki takiego ustosunkowania się. Wnieść zapał, energię i poruszyć wszystkich, przekonać na licznych przykładach, że „kto nie idzie naprzód, ten się cofa". Wykorzenić trzeba tak często zdarzające się na wsi narzekania na ciężką dolę, złe stosunki gospodarcze, podatki, niechęć do służby wojskowej itd. Podejść do tych spraw ostrożnie i delikatnie, ażeby z miejsca nie zniechęcić ludności, a tym samym pracę unicestwić w zarodku. W jednych wypadkach wykazać bezpodstawność narzekań, w innych konieczność podporządkowania własnego interesu interesom ogólnym. Wytłumaczyć obowiązek służby wojskowej i wynikające z uchylania się od niej zło zarówno dla jednostki jak i dla Państwa. Wskazać na przykładach rolę jednostki i jej udziału w życiu społecznym oraz na znaczenie siły zbiorowej, a więc na konieczność solidarności elementu polskiego w każdym środowisku oraz we wszystkich pracach i poczynaniach.

Drugim ważnym celem pracy obozów harcerskich jest dobre zorganizowanie całości życia na danym terenie. Trzeba wejść w porozumienie z drużynami harcerskimi, organizacjami religijnymi, oświatowymi, gospodarczymi społecznymi. Nie wyróżniać żadnej organizacji bez względu na jej kierunek pracy czy zapatrywania polityczne, ani też żadnej potępiać, chyba że założenie jej czy praca byłaby szkodliwa dla Państwa Polskiego lub niezgodna z prawem harcerskim. Powinniśmy bowiem starać się jak najusilniej skupić wszystkich Polaków i wyrobić w nich przekonanie, że tylko zwarta i jednolita masa — to p o t ę g a.

Dość często obserwowanym zjawiskiem jest niezgoda między poszczególnymi organizacjami na jednym terenie, a więc wyróżnianie którejkolwiek z nich pogłębiłoby tylko niechęć i zawiść wzajemną. W takich warunkach należy raczej jak najbardziej uzgodnić pracę wszystkich organizacyj, pomóc wybitnie słabym, ażeby dorównały silniejszym, wskazać na konieczność istnienia jednych i drugich oraz wyniki ich solidarnej pracy dla dobra Polski. Jeżeli na pewnym terenie praca nie dałaby się jednak uzgodnić, należy przystąpić do współpracy z organizacją najbardziej potrzebną dla danego terenu lub najlepiej odpowiadającą duchowi harcerskiemu. Nie należy zakładać nowych organizacyj, chyba, że okazałaby się istotna potrzeba. Lepiej całą energię skierować na dobre zorganizowanie pracy zrzeszeń już istniejących.

Bardzo ważną rolę w pracy mogą odegrać harcerki przez zbliżenie się i życie z kobietami wiejskimi i dziewczętami (przez uczenie ich gotowania nowych potraw, robótek, ozdoby mieszkań, pieśni) oraz zajęcie się dziećmi.

Jeżeli w pobliżu rozbity obóz harcerki i harcerze to pracę można podzielić w ten sposób, że harcerze przeprowadzają akcję gospodarczą wśród mężczyzn (podniesienie dobrobytu wsi czy miasteczka przez zakładanie spółdzielni, kółek rolniczych, pomoc materialną, urządzanie imprez), to samo harcerki przeprowadzają wśród kobiet i dziewcząt wiejskich. Podobny podział pracy mógłby nastąpić w akcji samarytańskiej czy kulturalno-oświatowej.

Ażeby praca dała jak najlepsze wyniki bezpośrednie zetknięcie z ludnością musi być oparte na bardzo mocnych podstawach: sympatii, ufności, odczucia potrzeby wzajemnej współpracy. A zatem do dobrej pracy potrzebną jest atmosfera życia się między obozem a ludnością.

W obozie wszyscy muszą pracować i to z zapałem oraz wiarą w wyniki pracy, gdyż praca bez przekonania daje małe wyniki. Przodujące stanowisko na naszych kresach powinna zająć szlachta zagrodowa, którą musimy przekonać, że powinna być czynnikiem walczącym o polskość tej ziemi. Praca musi iść tak żywo i z takim rozmachem, ażeby przekonała Ukraińców o ruchliwości elementu polskiego.

Stanowczo należy się wystrzegać wprowadzania do pracy polityki a tym bardziej narzucania innym w sposób nieraz bezwzględny własnych zapatrywań i przekonań. Bo trzeba zawsze pamiętać o tym, że zyskując kilka osób dla własnych zapatrywań, można zrazić sobie całą ludność i zniszczyć jakąkolwiek pracę.

Najbardziej pomocnym w pracy będzie prawdziwie harcerski duch: pogodny, życzliwy, karny, ufny w cel i wyniki pracy, w możliwości i dobrą wolę oraz chęć ludności.

Obóz harcerski ma być w całej pro-

wadzonej przez siebie pracy wzorem dla ludności miejscowej. Ma być żywym przykładem jak powinna wyglądać i pracować dobra jednostka społeczna. A przy tym musimy pamiętać, że praca nie kończy się z wyjazdem do domu, że trzeba ją tak zorganizować, ażeby ludność odczuwała jej wyniki i po obozie. Trzeba przekonać ludzi o znaczeniu naszej pracy.

Ażeby mieć podstawy do przekonania siebie i innych należy przy układaniu programu pracy zwrócić uwagę na możliwości własne oraz na warunki i potrzeby terenu. Raczej zakreślić mniejsze ramy i wykonać wszystko konsekwentnie i porządnie, niż układać wielkie plany, a wykonać je tylko w części lub wcale nie wykonać. Zrazi to zarówno uczestników obozu jak i ludność. Nie należy oczekiwać nadzwyczajnych rezultatów. Trzeba dać maksimum możliwego wysiłku i jak najlepszą pracę, a zadowolić się chociażby najmniejszym wynikiem.

Przy rozpatrywaniu terenu ze względu na możliwości pracy należy wziąć pod uwagę te tereny, na których nikt dotychczas nie pracował lub gdzie pracę przerwano z powodu ciężkich warunków miejscowych. Tam przede wszystkim należy rozpocząć pracę i zostawić ją wyłącznie starszemu harcerstwu. Będzie to praca ciężka i odpowiedzialna. Bardzo wydatną pomoc można uzyskać ze strony K. P. H., które dobrze zorganizowane i ruchliwe przyjęłoby na siebie część pracy (przygotowanie referatów, imprez itd. a nawet pewne jednostki mogłyby dojeżdżać do obozu).

Pracę społeczną w mniejszym lub większym stopniu prowadzą wszystkie obozy, każdy według własnych możliwości. Będą jednak obozy, które akcję społeczną uznają za najważniejsze swoje zadanie. Obozy społeczne wymagają świadomego ustosunkowania się harcerzy do akcji, właściwe są więc dopiero skautom. Wtedy dopiero harcerz przygotowany jest do zrozumienia zadania. Teraz ono może stać się dla niego podnietą i źródłem radości, wcześniej niezrozumiałym i trudnym problemem

Staudt Urszula

PRZYGOTOWANIA PRZEDOBOZOWE

Podstawą wszelkich przygotowań do prowadzenia pracy społecznej na obozie jest dokładne zapoznanie się z całokształtem zagadnień współczesnej Polski oraz zorientowanie się w potrzebach i dążeniach chwili obecnej.

Praca drużyny w ciągu roku powinna pójść w kierunku przedyskutowania i poznania istoty zagadnień politycznych, społecznych, gospodarczych, kulturalnych i narodowościowych w Polsce, bo tylko na tym tle wystąpi w należytym oświetleniu potrzeba naszych wysiłków i dążeń oraz ich wartość dla Polski.

Następnym etapem przygotowań jest zaznajomienie drużyny czy zainteresowanej grupy z terenem przyszłej pracy. Tu wyróżnić można dwie fazy przygotowań. Pierwsza dążyć będzie do ogólnego poznania terenu drogą lektury, referatów, dyskusyj. Przy pomocy osób fachowych, w oparciu o monografie, przeźrocza, opisy, fotografie itp. środki drużyna pozna dokładnie ogólne położenie danego terenu, jego właściwości i charakter. W drugiej fazie nastąpi bliższe i bardziej bezpośrednie zapoznanie się z terenem przez korespondencję z przedstawicielami społeczeństwa (najczęściej księdzem lub gronem nauczycielskim). Korespondencja ta ma na celu poznanie miejscowych stosunków i warunków pracy, życia i rozwoju organizacyj, czy też możliwości i potrzeby ich stworzenia. Ten kontakt, poparty informacjami hufcowego z danego terenu, o możliwościach pracy harcerskiej i działalności poprzednich obozów, stanowi podstawę do obmyślenia programu pracy społecznej i odpowiednich dalszych przygotowań. W razie, gdy na danym terenie rozpoczęły jakąś pracę poprzednie obozy, korespondencja przeprowadzona z kierownikami tych obozów, jest ogromnym ułatwieniem w wyborze kierunku pracy. Warto również zaczerpnąć informacje w Inspektoratach Oświaty Pozaszkolnej czy też kołach T. S. L., co w wielu wypadkach pozwoli nam uniknąć dużo trudności i nieporozumień.

Nawiązanie korespondencji z danym terenem prócz względów informacyjnych ma na celu również zadzierżgnięcie nici sympatii z miejscową ludnością przez zainteresowanie się ich życiem, współudział chociażby tylko korespondencyjny w pewnych imprezach, czy też pomoc w formie wysyłki gazet i książek.

Wszelkie informacje i spostrzeżenia należy wspólnie przedyskutować i zapisywać (w formie wici obozowych, czy też zwykłych notatek) a następnie na podstawie zebranych wiadomości naszkicować plan pracy i związanych z nią przygotowań. Ułożenie kalendarzyka zajęć przygotowawczych da możność należytego rozłożenia pracy i kontroli.

Następny etap praktycznego przygotowania powinien w pierwszym rzędzie objąć kształcenie fachowców, mających pokierować poszczególnymi pracami jak np.: akcją gospodarczą, sprawami higieny na wsi, czy też akcją poprowadzenia kolonii złożonej z dzieci wiejskich. W parze z kształceniem fachowców powinno pójść szkolenie zastępów obozowych. Zastępy w zależności od rodzaju pracy powinny przygotowywać się do nich i zbierać odpowiednie materiały. W wypadku, gdy w planie obozu jest utworzenie jakiejś jednostki harcerskiej, należy obmyśleć plan pracy dla tej jednostki, plan kursu wodzów oraz zebrać potrzebne materiały tak, aby założona jednostka już w pierwszych chwilach swego istnienia miała warunki rozwoju. Należy obmyśleć sposób zajęcia się młodzieżą z danego terenu, zebrać tematy pogadanek, imprez czy innych zajęć, postarać się o biblioteczkę, sprzęt do gier, stroje i wszelkie potrzebne nam pomoce. Do przygotowań tych zaliczymy zebranie i dobór pieśni, tańców oraz przedmiotów, któreby można było rozdać między ludność jak: książki, przybory szkolne, sprzęt do gier. Gdy program uwzględnia stworzenie lub pomoc jakiejś organizacji należy zaopatrzyć się w statuty i w specjalną lekturę propagandową i obmyśleć sposoby pracy. Zastępy obozowe czynią przygotowania w zależności od własnych programów, uzgodnionych z komendą obozu i zbierają potrzebne materiały dla przeprowadzenia prac zamierzonych.

Ważnym szczegółem przygotowań jest nauczenie drużyny, która może przeprowadzać wywiady, należytego do nich podejścia. Uczymy harcerzy przez stałe ćwiczenia pod okiem instruktora i omawianie wyników, błędów i stron dobrych naszej roboty.

Praca obozu, poprzedzona takimi przygotowaniami, a poparta zapałem i wolą działania dla dobra Polski, wydać musi — chociażby była prowadzona w trudnych warunkach — pożądane wyniki i utrwali polskość w sercach wszystkich obywateli.

Maria Piwońska

MOŻLIWOŚCI WSZYSTKICH OBOZÓW

Podaję tylko te możliwości, które dostępne są wszystkim obozom bez względu na wiek uczestników i te, które przy omawianiu możliwości obozów według poszczególnych typów nie będą podawane, ażeby nie powtarzać się kilkakrotnie.

Najważniejszym dla nas jest to, aby obóz już na pierwszy rzut oka sprawiał miłe wrażenie. Obóz musi być dobrze przygotowany i dobrze przeprowadzony. Panuje w nim karność, chłopcy są weseli, robota idzie sprawnie, całe życie sprawia wrażenie harmonii i siły. Obóz jest estetycznie urządzony, panuje w nim ład i porządek. Niedopuszczalne są takie fakty jak: dezorganizacja przy rozbijaniu i zwijaniu obozu, nieposłuszeństwo, sarkania, skarżenie się przed ludnością na życie w obozie itd.

Druga możliwość każdego obozu to życzliwy stosunek do ludności i chęć zjednania ich dla obozu.

Trzecia — służyć zawsze przykładem. Tu największy nacisk położymy na wzmocnienie i utrwalenie przywiązania do wiary katolickiej i jej obrzędów. Drużyna idzie na mszę do kościoła, chociażby wstawać trzeba było godzinę wcześniej. Nawet obozy z innych chorągwi, nie znające mszy w obrządku grecko-katolickim, nie powinny uczęszczać na msze do cerkwi. Własnym przykładem musimy uczyć Polaków chodzenia do kościoła i korzystania wyłącznie z pomocy księży rzym.-katolickich nawet wtedy, gdy kościół jest daleko, a udział w mszy św. połączony jest z pewnymi trudnościami. Harcerze jak najczęściej przystępują wspólnie do sakramentów św., biorą udział w procesjach, obrzędach miejscowych. Polecony by było pójść w niedzielę po południu na nieszpory. Harcerze wchodzą

w kontakt z chórem miejscowym i razem z nim lub, gdy takiego nie ma, sami prowadzą śpiew w kościele. Harcerze, a zwłaszcza harcerki, mogą podjąć się stałego przystrajania ołtarzy w kościele lub kapliczki przydrożnej. Modlitwa co dzień rano i przy ognisku ma wielkie znaczenie, jeżeli chodzi o podniesienie ducha religijnego na wsi i u harcerzy. Stosuje się na niektórych obozach taki piękny zwyczaj, że po zakończeniu ogniska wszyscy razem — harcerze i ludność — gromadnie ruszają pod krzyż w obozie lub kapliczkę i głośno razem się modlą.

Harcerze mogą przyczynić się do rozbudzenia ducha narodowego u Polaków, u Rusinów do lojalnego ustosunkowania się do państwa polskiego. Przyczyniają się do tego wyniki i tok pracy, referaty i gawędy oraz niektóre zwyczaje z codziennego życia obozowego. Do kościoła harcerze biorą sztandar i skłaniają dzieci wiejskie do zdejmywania przed nim czapek. Codziennego wciągania flagi i skupionego jej pozdrowienia przestrzega się bezwzględnie. Harcerze zawsze i przy wszystkich tylko dobrze mówią o Polsce, a w wypadkach, gdy coś dzieje się rzeczywiście źle, wskazują na możliwości poprawy i że podobne przejawy obserwujemy w innych państwach.

Wielkie znaczenie posiadają wszelkiego rodzaju dobre uczynki. Każda drużyna przynajmniej raz podczas trwania obozu przeprowadza większy wyczyn społeczny.

Obowiązkiem każdego obozu jest zająć się tą młodzieżą, która najbardziej odpowiada charakterowi obozu. Przez dzieci najłatwiej trafia się do serca rodziców i one przecież są w tym wieku, kiedy rzecz tak atrakcyjna, jak obóz, musi pozostawić minimalny chociażby ślad na duszy dziecka.

Wszystkie obozy mogą być propagatorami pieśni i opowieści regionalnych i ogólno-polskich.

Wszystkie obozy mogą w miejscowości swego stałego pobytu zorganizować zastępy obozowe i pomoc K. P. H., które zechcą załatwiać polecenia przesyłane z obozu i w ten sposób ułatwić pracę obozowi.

Harcerze zwłaszcza w wieku starszym w wykonywaniu prac społecznych wchodzą w kontakt z harcerkami i uzgadniają wzajemnie robotę.

Na każdym obozie możemy harcerki i harcerzy tak urobić, ażeby odczuwali, czym jest honor Katolika i Polaka, aby zachować umieli godność osobistą i nigdy nie wstydzili się przyznawać do kościoła czy narodowości polskiej.

R. Rychlewska

UWAGA:

Ostatni numer bieżącego rocznika Skauta znajduje się na maszynie i opuści prasę z końcem czerwca br.

MOŻLIWOŚCI PRACY NA KOLONIACH ZUCHOWYCH

Na wstępie przytoczę obserwacje pewnego przyrodnika. Obserwował on świeżo wylęgłe, dzikie kaczki, które w tej chwili pozostawały bez opieki. Kaczki zachowywały się obojętnie, nie wykazując żadnego lęku przed obserwatorem, który coraz to zbliżał się do młodych piskląt. Po niedługim czasie nadleciała stara kaczka, a widząc w pobliżu człowieka, wydała kilka wrogich okrzyków. Kiedy potem obserwator próbował znowu podejść do kaczek, kryły się już przed nim.

Chciałbym, żeby czytelnik ze mną wyciągnął wnioski. Kto pierwszy z jakąś ideą przyjdzie do dzieci, ten ma większe szanse zwycięstwa. Zadaniem kolonii zuchowych jest ściągnąć chłopców w wieku zuchowym na kolonię i wpajać im miłość do Polski przez opowiadania o tradycjach rycerskich i przez zbiórki w tych stylach układane. Ponieważ na kolonii zuchy przez cały dzień się bawią, a wszystkie zabawy są realizacją jakiegoś cyklu, więc i chłopcy, którzy ze wsi przyjdą do nas, przesiąkają atmosferą zabawy. Podczas niej uważamy, aby dobrze mówili po polsku.

Całą pracę społeczną podzielić można na:

a) pracę wśród zuchów
b) pracę wśród chłopców przychodzących się bawić
c) pracę dla szerszego ogółu ludności miejscowej:

ad a) wódz tak prowadzi zuchów, aby starali się być dobrymi i dzielnymi i aby stanowili porywający przykład dla chłopców wiejskich. Obok cyklów rycerskich wprowadza cykle pomocy bliźnim i w ten sposób społecznie nastawia gromadę.

ad b). Z chłopców przychodzących się bawić wodzowie starają się stworzyć szóstki, które, jak i zuchowe, będą walczyły o punkty, a przez to chłopcy miejscowi wraz z zuchami będą korzystali z wychowania i systemu zuchowego. Ale to mało. Wódz nie zapomina, że „zuchem każdemu jest dobrze" i że „zuch co dnia jest lepszy". Wódz lub inny starszy harcerz stara się, aby chłopcy stawali się lepszymi. Od czasu do czasu powinni pójść do rodziców chłopaków i zapytać się, porozmawiać — czy syn od czasu, gdy chodzi się bawić, w chwilach wolnych chętniej pomaga rodzicom... czy może bez ich wiedzy przychodzi na kolonię (na to pod żadnym pozorem zgodzić się nie można), jakie korzyści chłopiec ma z zabawy na kolonii. Chłopcy powinni otrzymywać na kolonii pewne posiłki (jeżeli bawią się z zuchami cały dzień — drugie śniadanie i podwieczorek, jeżeli tylko część dnia to drugie śniadanie albo podwieczorek). Koszta pokrywają częściowo bogatsi rodzice chłopców i to w pieniądzach lub naturze, częściowo kolonia. Gdyby kolonia była za uboga, aby pozwolić sobie na taki zbytek, o pomoc trzeba starać się w starostwie lub w organizacjach, zajmujących się pracą społeczną na terenie Małopolski Wschodniej.

ad c). Jeżeli jest wspólna gromada i coś się robi, to pokażcie rodzicom w co i jak się bawicie. Można dać samorodne przedstawienie, popisy gimnastyczne lub turnieje. Z zasady kolonia zuchowa jest przy kursie wodzów zuchowych lub obozie harcerskim. Obie te grupy mogą podzielić się pracą. Drużyna, kurs daje organizację i niektóre poważniejsze momenty, kolonia — popisy.

Na popisy i wystąpienia zewnętrzne trzeba wyszukać sobie konferanciera, który by służył jako pośrednik między ludnością a zuchami, utrzymywał ład i porządek na popisach.

Zuchy mogą uczyć dzieci śpiewać i bawić się i zawsze dobrze bawią się same.

Borys

MOŻLIWOŚCI PRACY HARCERZY

Założenie:

1) Omawiam pracę harcerzy od 12 lat do 16.

2) Ponieważ chłopcy w tym wieku nie są ani skłonni ani przygotowani do zadań teoretycznych powierzam im do przeprowadzenia tylko prac praktycznych, usuwając takie dziedziny jak: wygłaszanie referatów, organizowanie żywej gazetki itp.

Przy zbliżeniu chłopców do zagadnień wsi unikamy wszelkich niepotrzebnych zadrażnień. Trzeba chłopcom wytłumaczyć, że znajdują się wśród mniejszości, że muszą umieć zachować honor Polaka, objaśniamy ich, jak mają się zachowywać, ale więcej nic. Nie wolno nam w żadnym wypadku w serca chłopców wsączać jadu nienawiści, ani nakłaniać ich do jakiejś misji, ani kazać wykonywać jakieś wielkie rzeczy, dla których chłopiec w tym wieku i tak nie ma wielkiego zrozumienia. Harcerze źle mogliby pojąć nasze intencje, wilkiem patrzyliby na ludzi, nie wiedzieliby często z kim wolno im rozmawiać a z kim nie. Powiedzmy im, że u takich a takich gospodarzy będziemy kupowali. Nie krępujmy jednak zbytnio życia chłopców, w przeciwnym razie skutek może być przeciwny założeniom.

Staramy się przez ułatwienie współżycia z mieszkańcami wsi pomóc chłopcom w poznaniu nowego życia. Harcerze pomagają ludziom w ich drobnych zajęciach — pędzą konie do wodopoju, pomagają w paszeniu bydła, śpieszą wszędzie z dobrymi uczynkami, bawią się z chłopcami wiejskimi. Potem można na zbiórkach i w rozmowie omawiać spostrzeżenia. Wywiadów chłopcy jednak stanowczo nie prowadzą i to pod żadną postacią. Nie zrozumieją ich znaczenia. Poleconym za to było by zwiedzać wieś pod przewodnictwem star-

szego harcerza. On zaznajomi harcerzy z życiem wieśniaków, pokaże style budownictwa, ozdoby, hafty, uwidoczni położenie gospodarcze i kulturalne wsi Pomoże chłopcom zrozumieć zagadnienie życia wiejskiego nie tylko od strony biedy, ale i wysiłku nad podniesieniem dotychczasowego stanu, nauczy harcerzy miłować ziemię i szanować zawód rolnika, a przez to uzyskamy odpowiednie podejście chłopców do ludności.

Pierwszorzędnym momentem zbliżenia ludzi do obozu — to ognisko. Przy ognisku nie prowadzimy żadnej agitacji. W przeciwieństwie do ognisk starszych harcerzy a nawet wędrowników nie poruszamy żadnych tematów ogólnych. Przy takich ogniskach najliczniejszą publicznością będą chłopcy-rówieśnicy harcerzy. Do nich trafimy przez gawędy o przeszłości, przez opowiadania i bajki. Ogniska czynimy przede wszystkim miłymi i wesołymi. Należy organizować je swobodnie. Dużo humoru i pokazów a przede wszystkim pieśni — to podstawa ogniska. Przepisu na humor nie mamy ale musi być, a to już rzecz komendanta, żeby go umiał na obozie wytworzyć. Pokazy mogą być oparte na motywach historycznych, mogą być to wesołe sztuczki, pantomimy, tańce narodowe, monologi, humoreski. Przy ognisku można przeprowadzić naukę nowej pieśni, piosenki śpiewać razem z ludnością, dawać jej popisywać się własnymi i śpiewać je później wspólnie, śpiewać na przemiany, robić zawody w śpiewie.

Przy nawiązywaniu stosunków z organizacjami szukamy tylko takich, które skupiają młodzież w wieku harcerzy. Z tymi chłopcami harcerze bawią się we wsi i w obozie. Biorą udział w ich życiu świetlicowym. Zapraszają chłopców do obozu. Tutaj jest okazja poruszać niektóre tematy religijne i z Polski współczesnej, ale znowu nie w referatach czy mądrych odczytach ale na zbiórkach zastępów. Chłopcy ze wsi biorą udział w zbiórce zastępu. Teraz w ramach gier, zabaw, ćwiczeń, śpiewów zastępowy jako jeden punkt programu zbiórki daje gawędę, gdzie chłopcy mogą wyrazić swoje zdanie na omawiany temat. Temat musi poruszać strony uczuciowe samych harcerzy, musi mówić o rzeczach, które znają. Mówią, entuzjazmują się, a to porywa i tamtych słuchających, którzy wkrótce przyzwyczajają się mówić także o swoich przeżyciach i wrażeniach. Tymi prostymi środkami zasadniczo prędzej trafimy do duszy młodego chłopca niż najmądrzejszymi referatami.

Harcerze grają razem z chłopcami w siatkówkę, dwa ognie, kiczki, szczypiórniaka czy palanta i w piłkę nożną. Organizują się w dwie drużyny i robią rozgrywki. Można nawet pod koniec obozu jedną niedzielę poświęcić na mecze.

Rówieśników wciąga się do ćwiczeń polowych, uczy techniki, rozbijania namiotów. Można tym, którzy najlepiej z nami współpracują, pozwolić spać w namiotach. Niech mają z naszego pobytu jak najwięcej wspomnień i przeżyć, potem mniej będą dostępni obcej agitacji.

Harcerzy uczymy obowiązku codziennego dobrego uczynku. Na obozie zwrócimy ich uwagę, aby starali się pomagać wieśniakom. Nie można dobrych uczynków uważać za coś moralnie mniej wartościowego od dużych prac społecznych. W sumie te drobne dobre uczynki mogą dać większy efekt, a moralnie znaczenie ich tak dla harcerzy jak i dla ludności jest częstokroć wiele większe.

Harcerze mogą przeprowadzić niektóre prace pionierskie — postawić tradycyjny krzyż czy kładkę, naprawić zepsutą drogę, naprawić siekierę, narąbać drzewa itd. Przy tych jednak pracach należy uważać, aby prowadzone były pod okiem fachowca, jeżeli wymagają fachowego przygotowania, a zawsze obliczone były na siły harcerzy.

A więc młodsi harcerze zasadniczo przeprowadzają rzeczy nieduże, w sumie jednak ważne, a to, co robią, robią dobrze.

phm. Piekło

MOŻLIWOŚCI PRACY SKAUTÓW-WĘDROWNIKÓW

Założenia zasadnicze: 1) skauci to chłopcy od 16 lat do 21 mniej więcej, jeżeli mówimy o stosunkach szkolnych — uczniowie liceum i maturzyści

2) biorę pod uwagę obozy drużyn skautów i zastępy skautów w ramach obozów młodszo harcerskich

3) skautom nie można jeszcze powierzać do wykonania pracy ponad ich możliwości i dlatego nie uwzględniam w referacie takich prac jak: rewindykacja polskiego stanu posiadania lub organizowania życia dorosłych ani innych, podobnych, bo te prace uważam za nazbyt odpowiedzialne, aby je mogli prowadzić nawet starsi uczniowie liceum.

Przechodzę do tematu.

Głównym zadaniem obozów skautów, jak zresztą wszystkich innych, jest nawiązać ścisły kontakt z ludnością. Służą nam do tego takie typowe sposoby harcerskie jak: ogniska, pokazy, zdjęcia itp.

a) Ogniska obozowe skauci wykorzystują dla rozbudzenia i ugruntowania ducha narodowego wśród obecnych. Czynią to przez: gawędy, żywe obrazy, żywe gazetki, czytanie utworów itd. Tematy do gawęd czerpiemy z przeszłości Polski, jej chwil chwalebnych, z ostatniej wojny (tutaj skłaniamy ludzi, aby mówili o własnych przeżyciach podczas wojny światowej), z chwili obecnej, opisując np. barwnie podróże po Polsce, budowę Gdyni, Centralnego Okręgu Przemysłowego, wyprawę na Grenlandię czy Góry Skaliste, zwycięstwa na olimpiadach czy międzynarodowych zawodach lotniczych. Chłopcy opowiadają o swoich przeżyciach na obozach P. W. i obozach pracy. Ludzie miejscowi, ci, którzy służyli w wojsku, napewno chętnie opowiedzą wam, jak to było w wojsku. Teraz zwróćmy ich uwagę na zagadnienie obronności kraju, na potęgę i zwartość armii polskiej, rozbudowę floty powietrznej i morskiej, na to, jak karność ułatwiała życie w pułku i o ile była potrzebna i czy tak nie powinno być i w życiu cywilnym. Gawęda musi być żywo przetykana przykładami, aby unaocznić słuchaczom teoretyczne wywody. Mówić należy tylko o tym, co się zna z widzenia, z czym się harcerze zetknęli, czego są pewni.

Ludność ze sprawami chwili obecnej zaznajamiać będziemy przez prowadzenie żywej gazetki tj. krótkiego sprawozdania z zdarzeń z dni ostatnich. Taką żywą gazetkę przeprowadzamy 2 do 3 razy na tydzień. Całość omawia jeden względnie kilku według specjalności. W żywej gazetce nie powinni chłopcy poruszać spraw drażliwych, bo rozwiązanie ich w dyskusji, która może się wywiązać nawet wbrew woli harcerzy, przejść może ich siły. Dyskusji specjalnie nie wywołujemy, jeżeli jest prowadzi ją drużynowy lub ktoś starszy.

Można przy ognisku dawać fragmenty utworów, które muszą być rzeczywiście ciekawe, dawać można syntezę niektórych zagadnień, nie drażnić jednak nigdy. Gawędy nie mogą być pesymistycznie zabarwione, czasem będą służyły jako podnieta i temat do dyskusji.

b) Pokazy. Obok pokazów przy ognisku organizują skauci pokazy specjalne np. z zakresu pionierki, samarytanki itd. W obozie celowym byłoby zorganizować świetlicę, gdzie np. uczniowie szkół rzemieślniczych, pokazywaliby sposoby użytkowania niektórych narzędzi, gdzie znajdą się wykresy, ilustracje, modele.

c) Fotografie to jeden z najlepszych sposobów zjednania sobie ludności. Róbmy z ludźmi zdjęcia nie tylko na tle życia obozowego, ale w życiu ich potocznym, w chatach, w polu, w strojach ludowych. Najbiedniejszym trzeba będzie dać zdjęcia za darmo, zamożniejszym po cenie kosztów własnych.

d) Aparat radiowy. W niektórych wsiach wogóle nie ma żadnego aparatu radiowego. Zainstalować go można w świetlicy wiejskiej, w szkole i udostępnić ludności. W obozie samym, aby nie psuć atmosfery obozowej, aparat zakładamy tylko wtedy, gdy nie ma już innego wyjścia.

e) 3—4 dni pracy. Harcerze najlepiej poznają życie i potrzeby wsi, a ludzie nabiorą do nas zaufania, gdy zechcemy im pomóc w pracy. Dlatego 2 do 4 dni pracy na roli czy też w obejściu wiejskim gotów jestem uważać nie jedynie za możliwość, ale za przymus pracy społecznej i warunek uzyskania wyższego stopnia dla skauta. Pracę na roli prowadzimy tylko zastępami. Chłopcy w dwójkę, trójkę, czasami pojedyńczo pomagają w pracy rolnikowi: w zbiórce zboża, w młócce, rębiąc drzewo itp. Z pracą idziemy nie do dworów ani folwarków ani nigdzie tam, gdzie w jakikolwiek sposób moglibyśmy chłopu odebrać zarobek, ale do chat ubogich, do

ludzi, którzy nie mają pieniędzy na wynajęcie sobie pomocy. Może spotkamy się z nieufnością. Nie zrażajmy się. Niech drużynowy porozmawia z ludźmi, przekona ich, że chłopcy chcą się czegoś nowego nauczyć, że ich ta praca cieszy.

Dotychczas omawiałem sposoby współżycia się z ludźmi, nie biorąc zupełnie pod uwagę ich wieku, z kolei chciałbym omówić, jak prowadzić pracę z młodszymi i starszymi.

Do dzieci, jak drużyny młodzieżowe przystępujemy z grami, zabawami i innymi znanymi nam sposobami, wymienionymi w „Możliwościach pracy harcerzy". W tych pracach wędrownicy występują jako opiekunowie i organizatorzy.

Głównym jednak zadaniem skautów jest wciągnąć do współpracy młodzież w ich wieku, w wieku najważniejszym dla nas, bo decydującym przeważnie o kierunku dalszej drogi człowieka, tu konkretnie lojalnym czy też nielojalnym stosunku do państwa i narodu polskiego. Dlatego w tej dziedzinie z skautami współdziałać muszą i starsi harcerze.

Młodzież starszą zyskują sobie skauci przez wciąganie jej do życia obozu, współpracę z organizacjami młodzieżowymi, przez pracę oświatową, organizowanie wychowania fizycznego.

a) Współpraca z organizacjami młodzieżowymi. Nawiązujemy kontakt z takimi organizacjami jak: Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży, Strzelec, O. M. P., Kołami wychowanków szkół, chórami kościelnymi i innymi. Zapraszamy organizacje na nasze ogniska, dając im możność udziału w ich przeprowadzeniu przez uzupełnianie programu własnego ich programem. Wciągamy ich do naszych gier i zabaw. Może urządzimy wspólnie ćwiczenia polowe o typie wojskowym, zawody strzeleckie z floweru, karabinku czy łuku, zawody sportowe i inne.

b) Wciąganie młodzieży do życia obozu. Młodzież nigdzie niezorganizowaną, a tej jest więcej niż zorganizowanej, wciąga obóz do swojej pracy przez rozmowy prywatne, organizowanie dla niej gier i zabaw itd. Skauci przekonywują niezorganizowanych przede wszystkim czynem i własnym dobrym przykładem, przygotowaniem rozrywek i niektórych prac, że organizacje są koniecznie potrzebne tak dla rozrywki jak i dla osiągnięcia większych wyników z pracy i skierowują chłopców według ich zamiłowań do jednej z istniejących organizacyj.

c) Praca oświatowo - kulturalna. W oparciu o organizację i świetlicę wiejską czasami znowu na terenie samego obozu skauci przeprowadzają akcję oświatową. Uczą analfabetów czytać i pisać. Może nie w referatach, bo do tych w większości wypadków młodzież wiejska nie jest przygotowana, a harcerze nie umieliby nieraz dobrze ich przygotować, ale w luźnych pogadankach skauci według ustalonego planu poruszają tematy, które charakteryzowałem, mówiąc o prowadzeniu ognisk. Dobrze jest mówić o pracy innych organizacyj, o doli Polaków za granicami państwa, a wszystko jak zwykle ilustrować licznymi przykładami, przeźroczami i widokówkami. Nieocenione usługi odda tutaj aparat projekcyjny. Aparat pożyczyć można prawie w każdym mieście powiatowym z T. S. L. u. Pogadanki gospodarcze, fachowe przeprowadza się tylko wówczas, gdy jest na obozie jakiś spec z pośród członków K. P. H. lub prelegent zaproszony przez drużynę. Nie wszystko trzeba robić samemu, na to nie zawsze starczą nasze siły, trzeba sobie tylko pracę odpowiednio zorganizować. Nie może jakiejś pracy nikt ze skautów przeprowadzić, znajdzie się ktoś starszy, kto poproszony przez nas, chętnie nam pomoże.

Na obozie lub w świetlicach organizują skauci konkursy dobrego czytania, uczą chłopaków wiejskich deklamacji, zorganizują wieczór recytacyjny. Przy współudziale jakiejś organizacji czy miejscowego towarzystwa nauczy obóz młodzież wiejską sztuki teatralnej i pod koniec obozu da przedstawienie. Zysk przeznaczamy na rzecz organizacji z nami współdziałającej lub na cel ogólniejszy np. F. O. N. (czy nie dobra to nauka ofiarności dla dobra Polski). Sztuka musi być niedługa, łatwa i wesoła.

Drużyna może podczas roku zorganizować wśród harcerzy i znajomych zbiórkę książek. Książki muszą być wartościowe, najlepiej o treści historycznej, podróżniczej i fachowej. Z tych książek organizuje się biblioteczkę obozową, z której książki można pożyczać ludności miejscowej. Z rówieśnikami ze wsi harcerze omawiają przeczytane książki. Można w obozie urządzić osobne godziny czytania książek (gdzieś pod wieczór, gdy ludzie wrócili już z pracy i w niedziele). Wówczas jeden z harcerzy czyta, inni słuchają. Pod koniec obozu harcerze sami ściągają pożyczone książki i ofiarowują je biblioteczce miejscowej, jeżeli taka istnieje, lub szkole.

Obóz nawiązuje kontakt z chórem miejscowym, dostarcza mu nut, nauczy się od niego pieśni regionalnych, nawzajem ucząc młodzież pieśni z swoich okolic, harcerskich i innych. Obóz razem z chórem występują z śpiewem na Mszy w kościele. Może chór zechce zaśpiewać niektóre pieśni przy ognisku.

d) Wychowanie fizyczne. W zakresie W. F. oprócz możliwości, wymienionych przy omawianiu pracy chłopców młodszych, skauci organizują dla młodzieży większe ćwiczenia polowe, krótki kurs O. P. Gaz. Mogą również, ale praca jest tylko wtenczas celowa, gdy weźmie w niej udział i młodzież miejscowa, zbudować prowizoryczne boisko sportowe. Trzeba wyznaczyć bieżnię i skocznię, boisko do siatkówki i koszykówki. Praca ta nie wymaga znów aż tak wielkich zachodów. Podwody i materiał da wieś, wymiary znaleźć można w podręcznikach z tego zakresu, a siły robocze — to ręce harcerzy i ich rówieśników. Gdyby każdy obóz skautów przeprowadził taką pracę do skutku Małopolska Wschodnia zaroiłaby się siecią, wprawdzie prowizorycznych boisk, ale zawsze będących pobudką do zajęcia się wychowaniem fizycznym wśród młodzieży wiejskiej.

Współpraca ze społeczeństwem starszym jest trudniejsza niż z młodzieżą i napotyka na większe trudności już przez samą rozbieżność wieku.

Do ludzi starszych a zwłaszcza do rodziców trafimy przez zaopiekowanie się dziećmi młodszymi w tym czasie, gdy starsi pracując na polu, pozostawiają je bez opieki. Dziećmi trzeba się zająć gorliwie tak, aby rodzice mogli je nam powierzać bez żadnej obawy. To praca przede wszystkim dla harcerek, mniej, a nawet w ogóle nie nadaje się dla harcerzy. Harcerki za to i harcerze mogą zorganizować na terenie wsi półkolonie z dzieci młodszych, uwalniając w ten sposób od troski o nie rodziców.

Dla starszych przygotowujemy poważniejsze tematy niż dla naszych rówieśników, jednak wygłaszają je może już nie sami skauci, a osoby zaproszone. Rola obozu ściśni się do organizowania podobnych imprez. Niektóre jednak referaty niewymagające wielkiego wyrobienia życiowego a tylko pewnych wiadomości powierzyć będzie można do wygłoszenia samym skautom.

Skauci, jeżeli w obozie jest lekarz, organizują opiekę sanitarną i higieniczną dla wsi. Pod okiem lekarza pielęgnują chorych, robią opatrunki, własnym postępowaniem dają najlepszy przykład ładu i czystości. Wystrzegać się należy nauczania i moralizatorstwa.

Jeżeli we wsi są analfabeci, którzy chcieliby się nauczyć czytać i pisać, harcerze pomogą im i postarają się we wsi czy w najbliższym miasteczku o kogoś, kto by te prace przeprowadził dalej.

Jeżeli w pobliżu prowadzi się takie roboty jak naprawy drogi, regulację rzeki i inne, harcerze zainteresują się tymi pracami i pomogą w miarę możliwości.

PRACA DLA HARCERSTWA

Pomoc obozom harcerskim. Obozy młodszych nie zawsze są przygotowane do prowadzenia nawet najmniejszej roboty społecznej. Im pomogą skauci. Jeżeli jest to zastęp skautów w ramach obozu młodszoharcerskiego zorganizuje on i przeprowadzi program pracy społecznej całego obozu. Jeżeli jest to samodzielny obóz skautów wciągnie on do współpracy pobliskie obozy chociażby przez przeprowadzenie takich zajęć jak: zorganizowanie ogniska wspólnego dla ludności, wystąpienie z tańcami narodowymi, pokazami, śpiewem w kościele itd.

Kurs na zastępowych. Jeżeli we wsi istnieją możliwości zawiązania drużyny harcerskiej, wówczas skauci wyszukają najsprytniejszych chłopców, typy możliwie wodzowskie i wciągają ich do prac obozowych. Przeprowadzają z nimi kurs dla zastępowych. Do pracy tej wolno zabierać się tylko wtedy, gdy mamy za sobą poparcie władz szkolnych, znaleźliśmy człowieka starszego, który zechce drużynę poprowadzić, gdy ewentualnie w przyszłości będziemy mogli nadal drużyną się opiekować. W żadnym wypadku nie wolno organizować drużyny bez przeszkolenia przed tym zastępowych.

Wywiady. Skauci mogą już przeprowadzać wywiady wsi pod względem gospodarczym, społecznym, kulturalnym a nawet narodowościowym. Przestrzec ich jednak trzeba, żeby dane czerpali z życia, z rozmów prywatnych, żeby wywiad nie przeradzał się w natrętne pytania. Wywiady skautów to notowanie sobie spostrzeżeń z codziennego zetknięcia się z życiem wiejskiem. To ćwiczenia spostrzegawcze a nie robienie statystyk. Jeżeli przeprowadza się wywiady to muszą być po tym spisane i dawać jakieś konkretne korzyści. Nie warto przeprowadzać wywiadów dla nich samych.

Możliwości skautów są stosunkowo duże, nie należy jednak przesadzać i nie powierzać im prac, które może nadają się dopiero dla starszych harcerzy.

F. Trapp.

MOŻLIWOŚCI PRACY STARSZYCH HARCERZY

Założenie zasadnicze:

1. Starsi harcerze to młodzież od lat 21 wzwyż i członkowie drużyn akademickich.

2. Zakres pracy omawianej dotyczy nie tylko obozów starszo-harcerskich, ale i starszych harcerzy, zgrupowanych w osobnych zastępach przy obozach młodzieżowych oraz rozproszonych po 2, 3 w tych obozach.

3. Każdy obóz starszo-harcerski na terenie Małopolski Wschodniej jest przez cały czas trwania lub przynajmniej w części obozem społecznym. Możliwości zależne są od charakteru obozu. Niektóre kręgi dla przeprowadzenia pracy społecznej rezygnują z przyjemności wędrówki i urządzają obozy stałe.

Inne połowę obozu przeprowadzają na jednym miejscu, zdobywając doświadczenie i robiąc wszechstronne spostrzeżenia, resztę czasu poświęcają na wędrówkę, podczas której mogą zużyć zebrane doświadczenia lub też nadać jej charakter tylko krajoznawczy. Inne wreszcie kręgi organizują wędrówkę, której celem jest praca społeczna.

Możliwości na obozie stałym są takie same, tylko w szerszym zakresie, jak na obozach skautów, a starsi harcerze posługują się tylko odmiennymi metodami, co wynika z możliwości wieku.

Postaram się uwidocznić różnice między pracą skautów a starszych harcerzy oraz uwypuklić te możliwości, które ze względu na młody wiek niedostępne są chłopcom starszym.

Obóz stały starszo-harcerski jest nastawiony na jeden typ pracy — a więc jest to przede wszystkim obóz sanitarny, albo o charakterze gospodarczym, albo ma na celu uświadomienie narodowe itd. Wśród członków obozu znajdują się jednak specjaliści z różnych dziedzin, aby wszechstronną pracą uwypuklić rezultaty obozu. Komenda koncentracji może i powinna tworzyć zespół starszo-harcerski w pracy już podczas roku. Przy komendzie koncentracji może obozować krąg starszo-harcerski, który będzie kierował pracami obozów w zakresie ustalonym wspólnie z komendą koncentracji. Obóz taki może być obozem stałym, może też być wędrowny.

1) Ogniska.

Przy ognisku starsi harcerze prowadzą gawędy dyskusyjne, podobnie jak skauci. W żywej gazetce poruszają wszystkie tematy, starając się skłonić ludność do mówienia.

2) Kontakt z organizacjami.

Starsi harcerze obok prac na terenie organizacyj młodzieżowych, gdzie starają się wcielić własne wartości, uzgadniać pracę czasami skłóconych towarzystw, głównie nawiązują kontakt z organizacjami ludzi dorosłych, a więc takimi jak organizacje religijne, o charakterze społeczno-politycznym (Koła Szlachty Zagrodowej, Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich, Związek Ziemian Małopolskich itd.) o charakterze oświatowym jak T. S. L., gospodarczym (Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń), P. W. i W. F. (Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów), Ochotnicza Straż Pożarna itp.

Starsi harcerze wspólnie z tymi organizacjami omawiają położenie wsi i szukają dróg poprawy stanu obecnego. Dają wskazówki, jak organizować pracę, starają się nawiązać stosunki z ludźmi z miasta, którzy by zajęli się wsią na dłuższy okres czasu.

Starsi harcerze mogą przeprowadzić dla organizacyj kurs przodowników pracy społecznej, na który mogliby uczęszczać tak inteligenci pracujący na wsi, jak i bardziej wyrobieni wieśniacy. Kurs prowadzi się przez praktykę i wykłady. Zakończyć kurs możnaby wycieczką do większego miasta. Starsi harcerze zasilają świetlicę wiejską, przez cały czas trwania obozu, gazetami i pismami.

Starsi harcerze porozumią się z organizacjami, jak i w czym w pracy kręgu podczas roku mogliby pomóc wsi. Współpraca z organizacjami stanowczo musi się przeciągnąć poza okres trwania obozu.

3) Praca dla narodu i państwa.

W tym zakresie skauci jako ludzie młodzi i bez doświadczenia życiowego mogą zrobić mało. Jest to praca przede wszystkim dla starszego harcerstwa. Obok prac właściwych w tym zakresie i dla skautów jak: ogniska, pogadanki, referaty, pokazy, czytanie utworów pięknych, szerzenie odpowiedniego czytelnictwa, mamy do wykonania prace, których podjąć się mogą tylko starsi harcerze. Wymieniam niektóre: świadome pogłębienie ducha narodowego, rewindykacja polskiego stanu posiadania, praca z dorosłymi i młodzieżą narodowości niepolskiej. Są to wszystko prace, przerastające możliwości starszych chłopców.

a) Świadome pogłębienie ducha narodowego.

I tutaj, jak skauci, będziemy działali na dumę z przynależności do narodu i państwa polskiego, wpajali obowiązek używania języka polskiego, uczyli poszanowania religii rzymsko-katolickiej a tolerancji dla innych, będziemy zaznajamiali z potęgą państwa i jego obronnością. Inne już jednak będzie podejście. Nie robimy tego tylko w paradach i przy ogniskach, ale poruszamy te sprawy w dobrze przygotowanych referatach, stawiając każdą sprawę wyraźnie. Zbieramy samych Polaków i uświadamiamy ich o obowiązkach walki o polskość ziemi naszej, mówimy o sprawach politycznych. Mówimy już nie tylko do młodzieży, ale i do ludzi dorosłych. Kobietom staramy się wpoić obowiązek uczenia dzieci po polsku, obowiązek pacierza polskiego i używania w domu języka polskiego. Jesteśmy nie tylko gawędziarzami, ale i agitatorami idei.

b) Rewindykacja polskiego stanu posiadania.

Wśród tych, którzy przyznają się dziś do narodowości ruskiej jest wielu z pochodzenia Polaków, którzy zruszczyli się przez politykę cerkwi, względnie rządu austriackiego. Wielu przyznaje się do narodowości ruskiej z powodu stałego pobytu wśród Rusinów, inni doszli do tego przez małżeństwa mie-mieszane. Trzeba wyszukać tych ludzi w aktach parafialnych dawnych, w spisie nazwisk polskich, w aktach gminnych, z opowiadań starszych gospodarzy i udowodnić ludziom, jakie jest ich rzeczywiste pochodzenie. Wskazówką nieraz będzie nazwisko polskie (czasami zruszczone), szczycenie się posiadanym herbem lub dokumentami. Szczególną uwagę zwrócić trzeba na środowiska szlachty zagrodowej. Działając na dumę narodową, polecając wyszukane rodziny opiece Związku szlachty zagrodowej, uchronimy wielu od wynarodowienia, czasem uda się przyciągnąć już wynarodowionych. Z wielką pomocą przyjdzie nam szczera wiara tych ludzi i fakt, że w wielu domach znaleźć można książeczki polskie do modlenia i inne.

c) Praca z dorosłymi i młodzieżą narodowości obcej.

Głównie zajmiemy się rodzinami mieszanymi, kładąc nacisk, aby dzieci były chrzczone w kościele rzymsko-katolickim, a dom prowadzony po polsku. Na pracę ze zdecydowanymi nacjonalistami szkoda tracić czasu. Ich przekonywamy karnością i sprężystością naszej pracy. Zajmiemy się ludnością ruską obojętną i nierozagitowaną i to przez stosunek do niej przychylny, przez współpracę wzajemną, uszanowanie dla ich zwyczajów i życia, przez pogadanki i kontakt bezpośredni będziemy starali się uczynić ją lojalną wobec państwa polskiego.

Całą pracę w tym kierunku musi cechować ostrożność, umiejętność duża w postępowaniu z ludźmi, niedomaganie się w niczym bezwzględnie, a za to stałe nakłanianie i wytrwałość, przede wszystkim cicha wytrwałość.

Celem naszym powinno być: każdy starszy harcerz na i po obozie zajmuje się jedną rodziną, nie więcej, ale z tą rodziną wchodzi w kontakt jak naj-

bliższy, opiekuje się nią i po ukończeniu obozu.

d) Praca oświatowo-kulturalna.

1. Referaty, wygłaszane na zebraniach poszczególnych organizacyj lub dla całej wsi mogą być ujmowane w cykle. Tematy ich czerpać będziemy właśnie z zakresu historii i Polski współczesnej, spraw gospodarczych i pożytecznych na dzień powszedni oraz takich dziedzin, jak zagadnienie higieny, samorządu, podatków itd. Ujmowane w sposób popularny, wszechstronnie i praktycznie — zjednają nam ludność.

2. Starsi harcerze nauczyciele i humaniści oraz ludzie o zakroju wychowawczym zajmą się młodzieżą w wieku szkolnym. Wiele dzieci w ogóle nie pobiera nauki. Będą ich uczyli czytania, pisania, historii, spraw użytecznych na codzień, roboty zabawek itp. Przy nauce zwracać uwagę na jej zastosowanie w życiu. Każemy dzieciom pisać adresy, listy, telefonować.

3. Wsi małopolskiej grozi analfabetyzm wtórny. Młodzież po opuszczeniu szkoły zapomina wszystko, czego uczyła się przez kilka lat nauki. Tą młodzieżą zajmiemy się w wieczornych pogadankach, przy pracy świetlicowej, przez organizację czytelnictwa.

4. Jeżeli na obozie znajdują się harcerze dobrze przeszkoleni w jakimś fachu: ślusarze, handlowcy itp. znajdą chętnych i tych będą szkolili cały czas trwania obozu. Głównie zwrócą się do wieśniaków już zajętych w danym fachu, aby uzupełnić ich wiadomości i dokształcić.

Do tych prac możnaby zaliczyć też pomoc sanitarną i zajęcie się higieną wsi. Pracę tę będą prowadzili tylko lekarze lub medycy, dając tym samym rękojmię fachowego podejścia do rzeczy. Inni mogliby pracę spartaczyć.

Technicy mogliby pomóc przy wytyczaniu dróg, szlaków, regulacji rzek.

Starsze harcerki przeprowadzają naukę gospodarstwa domowego wśród kobiet, uczą dziewczęta haftów, robót ręcznych, robienia kwiatów sztucznych itp.

e) Zagadnienie gospodarcze.

Na każdym obozie starszo-harcerskim powinien się znaleźć wreszcie spec od spraw gospodarczych. Jeżeli w kręgu nie ma takiego, trzeba znaleźć kogoś, kto objawia pewne zainteresowanie w tym kierunku i przeszkolić go. On przeprowadza z ludnością pogadanki na tematy gospodarcze, może takie, które wieśniakom przydadzą się w ich życiu codziennym — informacje w sprawach zakładania kas i korzystania z nich, hodowli bydła (weterynarz) i roślin ogrodniczych. Jeżeli na obozie jest fachowiec uczy pracy finansowo przydatnej — grzybów zbierania racjonalnego, zielarstwa, koszykarstwa itp. Starsci harcerze wskażą ludziom i zorganizują rynki zbytu.

Pracę gospodarczą przeprowadzamy, organizując w ramach koncentracji lub w ramach współpracy kilku obozów zakup towarów tylko od tubylczej ludności polskiej. Dajemy w ten sposób ludności dobry zarobek, a obozy uchronimy od niezdrowej konkurencji kupców. *(dokończenie na str. 212)*

PRACE POOBOZOWE

Chcąc, by praca nasza wydała pożądane owoce, trzeba zapewnić jej ciągłość. Akcja zaczęta na obozie musi być i nadal kontynuowana z planem i systematycznie. Wiele trudów i owoców pracy obozowej idzie na marne, bo przez przerwanie jej bezpośrednio po obozie, ludność zapomina o nastroju i atmosferze podczas lata. Pracę traktuje się dorywczo i nawet powierzchownie. Pomijamy milczeniem zagadnienie pracy poobozowej. Okres trwający bezmała 10 miesięcy daje dużo sposobności do rozwinięcia akcji społecznej, chociażby teren obozu daleko był położony od miejsca zamieszkania harcerzy. W programie pracy poobozowej musimy liczyć się z możliwościami naszymi w zależności od zewnętrznych warunków, zdolności pracy drużyny, pomocy K. P. H. itd.

Program pracy społecznej poobozowej przygotowujemy jeszcze podczas trwania obozu. Pod jego koniec zbieramy drużynę i staramy się zsumować wyniki naszej pracy. Jeżeli to jest drużyna młodszych, wyniki sumuje w gawędzie drużynowy, jeżeli są to chłopcy starsi lub starsi harcerze do wyniku starają się dojść wszyscy razem. Dążymy, by chłopcom wykazać, że obóz był potrzebny. Jeżeli rezultaty nie są duże, zadaniem komendy obozu jest dać chłopcom przeświadczenie, że zrobili wszystko, co mogli i że na przyszłość praca ta przyniesie pożądany skutek. Jeżeli praca dała duże korzyści, może ponad spodziewanie, wskazujemy, ile jeszcze jest do zrobienia. W każdym wypadku trzeba obronić młodzież przed determinizmem, zniechęceniem czy przeświadczeniem, że nie ma już niczego do zrobienia lub, że praca społeczna jest niepotrzebna.

Ostatnie ognisko poświęcamy ludności. Przy ognisku podnosimy najmniejsze przysługi, spotkane ze strony wsi. Podnosimy strony dobre jej życia, apelujemy do zawartych więzów i zapowiadamy, że nawiązaną pracę będziemy prowadzili dalej. Mówimy, w jaki sposób będziemy to robili, jak osoby prywatne mogą z nami nawiązać kontakt.

Jeszcze podczas obozu drużyna nawiązuje kontakt z księdzem (jeżeli jest), z organizacjami polskimi, z niektórymi ludźmi z pośród samych wieśniaków lub inteligencji wiejskiej: tych ludzi wciąga się w tok pracy obozowej. Wyszukuje się takich, którzy mogliby prace zaczęte dalej prowadzić, albo być łącznikami między drużyną a ludnością. Tych ludzi pod koniec obozu informuje się o osiągniętych rezultatach, omawia, co i jak dalej czynić. W ten sposób zostawiamy na miejscu łączników, przez których zawsze będziemy mogli trafić do całej wsi. Starać się zawsze należy, aby ci zaufani pochodzili z samych mieszkańców a nie spośród inteligencji.

Również podczas obozu, o ile to tylko możliwe, szukamy w najbliższym mieście ludzi czy organizacje, które by chciały zająć się, czuwać nad rozpoczętymi pracami, podnosić na duchu, możliwie zorganizować niedzielny uniwersytet ludowy.

Ważną a mało docenianą akcją społeczną jest unikanie pewnych błędów i porządne wywiązywanie się z obowiązków. Zdziwi kogoś, że o tych rzeczach będę mówił. A jednak te właśnie błędy są względnie częste i nieraz psują dorobek całego obozu. Kończąc obóz drużyna wywiąże się ze wszystkich zobowiązań. Zapłaci za teren, zakupione towary u kupców i chłopów; teren zostawi oczyszczony bez dołów, papierów itd. Pożegna się z księdzem, przedstawicielami władz i organizacyj oraz niektórymi ludźmi.

Działalność nasza po przyjeździe do miejsca zamieszkania obejmie:

1) Dokładne sporządzenie metryk obozowych przygotowanych jeszcze na obozie. W metrykach obozowych w sprawozdaniach szczegółowo omówimy, jakie są warunki pracy społecznej, co się na obozie robiło, kto w jakim stopniu pomagał w akcji obozowej, co należy robić na przyszłość. Celową rzeczą byłoby obozom skautów i starszych harcerzy przesłać formularze do układania statystyk. Formularze dokładnie wypełnione po obozie, drużyna przesyła do Komendy Chor.

2) Drużyna opracowuje plan dalszej pracy na terenie obozowym, biorąc pod uwagę kogo ma na miejscu dla utrzymania kontaktu, co należy przeprowadzić, kto będzie przeprowadzał, kto pomoże drużynie, kalendarzyk prac.

3) Drużyna prześle najbliższej miejsca obozu Komendzie Hufca czy drużynie sprawozdanie z dokonanej pracy i wskazówki, jak należy ją dalej prowadzić. Wymienię kilka dziedzin, które drużyna może, niektóre powinna realizować w pracy poobozowej:

a) wysyłka na wieś polskich książek, czasopism, ilustracyj i pomocy szkolnych (jeżeli nie ma pieniędzy, drużyna zwróci się do innych organizacyj, prowadzących podobną akcję: T. S. L. Związek Rezerwistów, Koła Szlachty Zagrodowej; można zwrócić się do najbliższej Komendy P. W., żeby te przesyłki szły wg taryfy pocztowej zniżonej). Tempo wysyłek musi być równomierne, nie opadać na wiosnę lub ze zmniejszaniem się nasilenia pracy w drużynie.

b) kontakt i współpraca z władzami i organizacjami (Strzelec, T. S. L. K. S. M., Koła Szlachty Zagrodowej i inne) według ustalonego na obozie programu.

c) zorganizowanie doraźnej pomocy w razie klęski elementarnej — gradobicia, pożaru, powodzi, nieurodzaju — przez zebranie i przesłanie chociażby drobnej kwoty pieniężnej, przesyłek odzieży i żywności itd.

d) przesyłanie z okazji świąt kościelnych (Boże Narodzenie, Wielkanoc) czy państwowych (3-ci Maj, rocznica Cudu nad Wisłą) czy lokalnych (zjazdy, odprawy) życzeń zbiorowych, podpisanych przez całą drużynę.

e) pomoc organizacjom, szkole i młodzieży przez przesyłanie projektów imprez, książek do tego potrzebnych, gier sportowych, towarzyskich.

f) pomoc starszym przez opiekę nad ich pracami gospodarczymi (starsi harcerze robić to będą sami, drużyna harcerska przez członków K. P. H.), wyjazdy instruktorów speców od gospodarstwa, nawiązanie w tym celu z najbliższym wsi Kółkiem Rolniczym kontaktu, czasami nawet przez pomoc materialną, przez wysyłkę broszur gospodarczych i mówiących o życiu i potrzebach rolnika.

g) pomoc starszym przez udzielanie opieki prawnej, doradzanie, jak załatwić niektóre sprawy, wymagające wiadomości fachowych, prawniczych.

h) pomoc młodzieży starszej przez udzielanie porad w sprawach ich organizacyj, przez pomoc w uzyskaniu środków czy sposobności kształcenia się, dokształcanie młodzieży (kursy, gospodarcze, zielarskie i grzybiarskie itd)), przez częstą korespondencję.

i) pomoc dzieciom przez korespondencję ze szkołą, wysyłkę podręczników szkolnych i pomocy, upominków na św. Mikołaja, przez pomoc szkole i nauczycielce, która zajmuje się dziećmi zorganizowanymi w drużynę harcerską. Orląt czy Dzieciątka Jezus.

j) zorganizowanie kolonii czy wycieczki dzieci w miejscu zamieszkania harcerzy, pomoc w prowadzeniu kolonii.

k) zorganizowanie do wsi wycieczki zastępu w okresie ferii świątecznych (może da się pogodzić z zimowiskiem) i inne wyjazdy, podczas których pracę będziemy prowadzili dalej na miejscu.

We wszystkich tych pracach potrzebna nam będzie pomoc K. P. H W daleko szerszym zakresie pracę tę może rozwinąć jednostka, posiadająca taką wieś w pobliżu swego stałego miejsca zamieszkania.

Tutaj jako uzupełnienie wymienionych punktów dodać jeszcze należy dwa najważniejsze:

1) zorganizowanie i prowadzenie niedzielnych uniwersytetów ludowych (można wspólnie z T. S. L.)

2) urządzanie imprez okolicznościowych, wieczorynek, przedstawień, kursów tańców ludowych, zespołów wokalnych, zorganizowanie śpiewu zbiorowego, wycieczek, odczytów popularnych pogawędek itd.

Wielką rolę odegra tu niewątpliwie osobisty kontakt i bezpośredni, ciągły wpływ polskiego środowiska.

Aby praca dała duże rezultaty stawiam trzy tezy:

1) praca społeczna po ukończeniu obozu nie kończy się, rozpoczęta na obozie musi być kontynuowana podczas roku i na następnych obozach.

2) drużyna wędrowników czy starszych harcerzy obozuje na jednym terenie przez kilka lat, opuszczając teren oddaje go następnemu obozowi, aby w ten sposób zachować ciągłość pracy

3) obozy społeczne najlepiej rozbijać w pobliżu miejsca zamieszkania harcerzy. bo wówczas stanowią odskocznię do dalszej, planowej pracy podczas roku.

phm. Till Przemysław

NASZ STOSUNEK DO LUDNOŚCI

Akcja, którą prowadzić będziemy nie jest bynajmniej łatwą — wymaga dużego zasobu rzetelnej i sumiennej pracy w oparciu o inicjatywę i dobrą wolę. Z całą świadomością, konsekwentnie i wytrwale winniśmy dążyć do celu, którego realizacja w dużej mierze uzależniona jest od sposobu podejścia do pracy. Przed rozpoczęciem obozu wskazanym byłoby nawiązać kontakt z elementem polskim i organizacjami w danej miejscowości. Musimy zaznajomić się z położeniem, bo od niego w dużej mierze zależeć będzie nasze zachowanie się na obozie. Tu wchodzą w grę takie rzeczy jak: skład narodowościowy, nasilenie mniejszości, jej ustosunkowanie się do ludności polskiej; wpływ księdza gr. kat. i cerkwi, jakie partie działają wśród Polaków i w jakim idą kierunku, nasilenie klasowe chłopów, stopień religijności, uświadomienie narodowe, gospodarcze, społeczne. Czasami, gdzie działa C. Z. M. W. lub stronnictwo ludowe, łatwiej jest mówić o narodowym kierunku pracy i mniejszościach niż o zagadnieniach klasowych. Tam, gdzie silną agitację rozwinęły agendy komunistyczne religijność zaszczepiać będziemy przez gorliwe praktyki religijne, gdzie znowu pracuje K. S. M. czy inne organizacje katolickie, o tych zagadnieniach mówimy przy ognisku i na zebraniach. Aby dobrze ustosunkować się do ludności trzeba ją znać i trzeba znać warunki jej codziennego życia. Dlatego tak duży nacisk kładziemy na zaznajomienie się z warunkami pracy. Tą część roboty przeprowadzić należy jeszcze przed obozem.

Materiał zebrany trzeba przemyśleć ustalić pewne wytyczne postępowania na takie postępowanie nastawić harcerzy Trzeba harcerzy nastawić zawczasu do pracy, którą mają wykonać, przekonać ich, że praca taka jest niezbędnie konieczna. Harcerze muszą wykazywać dobrą wolę, muszą być przejęci służbą. muszą chcieć się poświęcać, inaczej cały wysiłek straci na sugestywnej wartości. Dlatego podczas obozu nie przeciążamy harcerzy pracą społeczną ponad ich siły, dajemy jej dużo przeżyć i dużo radości aby podnieść ogólny nastrój obozu i w ten sposób wyrobić najlepszą dla nas atmosferę pracy. Trzeba harcerzom powiedzieć: że wyniki nie będą może odpowiadały włożonym wysiłkom a jednak obóz był potrzebny. Trzeba ich nakłonić do okazywania dobrej woli, cierpliwości i życzliwości nawet wtenczas, gdy rzecz jakaś się nie udaje. Te wszystkie „trzeba“ zdążają do odpowiedniego nastawienia chłopców, takiego nastawienia przy którym wykażą maksimum dobrej woli i zapału.

Po przyjeździe na obóz mamy jeszcze raz pogadankę z harcerzami i zdobywamy wiadomości. Zdobywamy przede wszystkim w bezpośrednim kontakcie z ludźmi (niech chłopcy idą do wsi kupować cukierki, towary, napić się do chaty mleka, niech bawią się na ulicach z chłopcami wiejskimi, (z organizacjami). Komendant czy wyznaczeni członkowie komendy złożą wizyty władzom organizacyjnym, w swobodnej rozmowie można pomówić o warunkach pracy i współpracy z władzami administracyjnymi, księdzem, szkołą przez ogniska, gry i zabawy w obozie, przez wywiady.

Żadnych wywiadów nie dajemy młodszym harcerzom. Przeprowadzają je tylko starsi. I to nie przez ścisłe wypytywanie się, ale w rozmowie potocznej i tak przy sposobności. Niech harcerze nie dopytują się natrętnie o szczegóły, których im udzielić się nie chce. Niech nie pytają się o rzeczy osobiste ani z życia prywatnego chociażby o takie sprawy jak małżeństwa mieszane, dopóki ludzie sami nie nabiorą do nich zaufania. Wieśniak jest nieufny, dopatruje się w takich pytaniach chęci zaszkodzenia mu i jeżeli straci zaufanie, trudno będzie nam znaleźć do niego drogę. W zdobywaniu wiadomości trzeba być cierpliwym i oględnym.

Nie każmy chłopcom robić rzeczy niezgodnej z ich usposobieniem. Niech będą dziecinni, naturalni, serdeczni, niech będą głupi — to prędzej zyska nam sympatię ludności niż paniczykowatość, grzeczność przesadzona i nienaturalne liczenie się z każdym słowem. Jeżeli mamy bardzo młodych chłopców bądźmy skąpi w nastawieniu ich na propagandę obozu, uczmy ich tylko życzliwości i miłości bliźniego. Gdy obóz będzie dobry, a pod kierownictwem komendy przeprowadzili kilka dobrych uczynków, dużo zrobili.

Tutaj przychodzimy do głównej zasady naszego stosunku do ludności. „Wzajemny stosunek istniejący między ludnością wiejską z jednej strony a harcerstwem z drugiej, musi być oparty na zasadach etyki katolickiej z uwzględnieniem prawa harcerskiego, po za ramy których wykraczać nie możemy“.

Do ludzi idziemy z dobrym słowem i z uśmiechem. Nie może nas zrazić spotykana nieraz oziębłość i niechęć. Przejdzie ona, gdy ludzie zobaczą naszą dobrą wolę. Nauczmy harcerzy, aby nie usiłowali ludziom okazać swoich wielkich mądrości. swojej przewagi szkolnej. To przykre uświadomić sobie, że ma się czegoś mniej, zwłaszcza gdy dzisiaj wre walka klasowa, gdy nieraz interes stanu chłopskiego stawia się nad sprawą Polski. Jakiekolwiek okazywanie wyższości (często na tak marnych stojące fundamentach) może nas przenieść do kasty tzw. „wyzyskiwaczy“ i wówczas trudno będzie rozbić mur przesądów. Przeciwnie harcerze powinni okazywać wobec wieśniaka, że nie znają pewnych jego prac, i prosić o pokazanie, jak je wykonać. Wieśniak chętne to robi, zbliży się do takiego chłopca, sam będzie mu bliższy.

Harcerze podkreślają w rozmowach wszystko dobre, co we wsi się przeprowadza, znajdują uznanie dla pracy chłopa, dla jego strojów, obyczajów, tańców, chwalą ładne urządzenie mieszkania itd. O rzeczach ujemnych można mówić tylko oględnie i z rozwagą, aby nie drażnić dumy własnej wsi. Jeżeli się mówi o błędach to jako o rze-

czach ogólnych. Pobłażanie czy lekceważenie wysiłków wsi (niekiedy naprawdę nieudanych) nie może mieć miejsca w naszym postępowaniu.

Jeżeli uważamy, że trzeba coś naprawić, że trzeba jakąś akcję przeprowadzić, zastanówmy się naprzód, czy będziemy umieli dobrze to zrobić. Jeżeli nie, dajmy temu spokój. Nie wolno zawodzić niczyjego zaufania.

Przeprowadzając jakąś akcję niech zwłaszcza młodzi nie apostołują. Może mają często rację, ale to śmieszne, gdy malcy uczą starszych, a starsi tego nie lubią. Do pracy przystępować trzeba w sposób naturalny, a najwięcej zrobić można własnym dobrym przykładem. Zasadą powinno być „mówić mało, dużo czynić".

Chłopu wszystko trzeba tłumaczyć z materialnego punktu widzenia. Dziecku daj cukierka, w szkole dostaw pomoce do nauki, kobiecie książeczkę do modlitwy, zaproś kogoś na obiad, mówisz o higienie, mów o tym, że przy zastosowaniu bydło lepsze da mleko — bardziej to przemówi niż sto słów pięknych.

W żadnym wypadku nie można zadrażnić sytuacji między obozem a ludnością. Główny cel naszych obozów to propaganda, zostawić miłe wrażenie. Niech o nas nikt źle nie mówi. Dlatego w obozie musi panować porządek i karność. Dlatego i z innych wielu względów musimy położyć największy nacisk na harcerski duch obozu. Dlatego ważną rzeczą jest ustosunkowanie się chłopców do dziewczyn wiejskich. W żadnym wypadku nie wolno dopuszczać do flirtów za daleko idących, do wieczornych spacerów. Stosunek do dziewcząt cechować musi naturalność, ale i duża rezerwa, co nie przeszkadza w urządzeniu zabawy wspólnej czy wieczorynek.

Stosunek do starszych cechuje duże poważanie. Nie wolno umniejszać powagi księży i nauczycieli miejscowych, chociaż by nie byli na poziomie swego zadania. O kościele, o państwie polskim, o narodzie polskim mówimy w sposób pozytywny.

Jesteśmy tolerancyjni.

Nie wolno nam zapominać, że reprezentujemy element polski, że jesteśmy gospodarzami tej ziemi, na której obecnie rozgrywa się walka o dusze i stan posiadania. Śpiewamy pieśni patriotyczne, wciągamy flagę, wymagamy poszanowania dla naszych zwyczajów religijnych i narodowych wtenczas, gdy obecni są reprezentanci mniejszości narodowej. To nasze prawo i obowiązek.

Specjalną opieką otoczymy Polaków, których los z tą ziemią związał. Oni często przez cały rok pozbawieni moralnej pomocy ze strony miasta powinni z naszej strony spotkać się z naprawdę szczerym, serdecznym ustosunkowaniem, opartym na wzajemnym zaufaniu i pomocy. U Polaków robimy wszelkie zakupy, u nich pracujemy na roli, u nich chłopcy przebywają w domu, ich dziećmi zajmujemy się najtroskliwiej, wszędzie i zawsze okazując najdalej idące uczucie wspólnoty. Jeśli w pracy nie możemy wiązać się z pewnymi organizacjami, które ideologią swoją odbiegają od zasad przez nas wyznawanych, to w życiu potocznym nawiązujemy stosunki z wszystkimi ludźmi z jakiejkolwiek byliby grupy, ucząc wszystkich jednego: przywiązania do wiary katolickiej i do Polski.

W zetknięciu się z szlachtą zagrodową mówić jej będziemy o tradycjach rycerskich, o tym, że są czysto polskiego pochodzenia a nie obcego — rosyjskiego czy kozackiego, mówić będziemy o pracy, jaką się dzisiaj w tym zakresie przeprowadza.

Pracę nad odzyskaniem dla polskości ludzi, którzy odpadli przez zmianę religii czy małżeństwa mieszane cechować musi wielki umiar i ostrożność: tutaj pracować mogą tylko starsi harcerze.

Stosunek nasz do Rusinów lojalnych zdążać powinien do niedrażnienia ich. Wobec Rusinów ustosunkowujemy się życzliwie, korzystając z ich pomocy i nawzajem przychodząc im z pomocą. Można nawet nawiązać kontakt z ich organizacjami, a całe ustosunkowanie normować założeniem, że zadaniem naszym jest Rusinów uczynić lojalnymi obywatelami państwa polskiego.

Stosunek nasz do Ukraińców — nacjonalistów siłą rzeczy musi się jak najbardziej ograniczać. Bojkotowani przez nich, nie możemy ich nie bojkotować. Nie wolno jednak zapominać o nakazach prawa harcerskiego. Zasadniczo oni dla nas nie istnieją. Nie kupujemy u nich, nie utrzymujemy stosunków. Gdy jednak przyjdą na ognisko lub zechcą zwiedzić obóz — należy ich przyjąć.

Na prowokacje, akty teroru, bo i takie mogą się zdarzyć, odpowiadać trzeba z umiarem i rozwagą. Nigdy nie wolno samemu uciec się do siły fizycznej. Poprosić raczej trzeba władze administracyjne o roztoczenie opieki nad obozem.

Żydów bić, rozbijać im szyby, a nawet ośmieszać podczas odbywania obrzędów religijnych nie wolno. Niedopuszczalną jest jednak rzeczą, aby obóz harcerski zakupywał towar u Żydów lub w jakikolwiek sposób ich popierał. Chłopom tłumaczymy, że dopóki sklepy, spółdzielnie, warsztaty nie przejdą w ich ręce, dopóty na wsi będzie panowała nędza. Że obowiązkiem ich jest zwalczać Żydów, ale przez podniesienie oświaty wsi i jej położenia ekonomicznego, przez chwilowy bojkot przedsiębiorstw żydowskich.

Postępowanie nasze wobec ludności wiejskiej musi być serdeczne, spokojne, życzliwe, naturalne. Nas zaś samych powinna cechować duża cierpliwość, wyrozumiałość, dobra wola, wytrwałość w pracy oraz zapał i wiara w nasze zadania.

Ciesielska Zofia, Till Przemysław

TEGOROCZNA AKCJA OBOZOWA KOM. CHORĄGWI HARCERZY

Rok rocznie na naszych terenach organizują obozy liczne drużyny tak z chorągwi lwowskiej jak i z całej Polski. W tym roku akcja ta zapowiada się równie dobrze jak zawsze. Znowu przyjadą drużyny i zetkną się z ludnością, jej życiem gospodarczym i kulturalnym. Nie tylko drużyny z innych chorągwi ale i z naszej wobec wymagań życiowych stają zazwyczaj wogóle nieprzygotowane. Drużyny z poza terenu Małopolski Wschodniej często wcale nieorientują się w zagadnieniach kresowych, wszystkie obozy normalnie nie zdają sobie sprawy, jakie są możliwości pracy.

Komenda Chorągwi zamierza zorganizować pracę społeczną na swoim terenie. Myśli o potrzebach ludności. Rok obecny ma być rokiem zorientowania się w tych zagadnieniach, rokiem zbierania materiałów doświadczalnych, które w przyszłości, dobrze przepracowane, będą mogły służyć jako najlepsze wytyczne dla wszystkich obozów.

Zdajemy sobie sprawę, że od razu wiele zrobić się nie da. Że jeszcze teraz wiele będzie niedociągnięć. Nie zniechęca nas to jednak. Praca raz ruszona z miejsca, w przyszłości nie napotka już na tak wielkie jak obecnie trudności. Przeszkodę najważniejszą w tej chwili stanowi dla nas niedługi okres czasu, jaki dzieli nas od akcji letniej oraz brak przygotowanych odpowiednio współpracowników.

Przeprowadzono dotychczas następujące prace:

na odprawie hufcowych we Lwowie wygloszony został referat o potrzebie uwzględnienia pracy społecznej w programach obozów

zostały wydane tezy, omawiające możliwości pracy społecznej obozów według uczestników: kolonii zuchowych, obozów harcerzy, skautów, starszych harcerzy

wyszła instrukcja, w jaki sposób przygotować się do prowadzenia pracy społecznej na obozach

wychodzi, jako specjalny numer „Skauta" niniejszy biuletyn, który ma wszechstronnie wprowadzić do omawianych zagadnień ogół zainteresowanych instruktorów

została wydana instrukcja dla kierowników obozów, organizowanych na terenach O. K. X.

została wydana instrukcja w sprawie pracy społecznej dla obozów wchodzących w zakres koncentracji na Huculszczyźnie

w najbliższych dniach odbędzie się odprawa wszystkich komendantów obozów z O. K. X. na której otrzymają obie szczegółowe instrukcje.

zostaną jeszcze przed wakacjami przeprowadzone na terenie niektórych drużyn wizytacje z szczególnym uwzględnieniem sprawdzenia przygotowań do przeprowadzenia pracy społecznej na obozie. W ten sposób będzie można zapoczątkować planowe podejście do roboty już od zaczątków

podczas wakacyj w ramach koncentracji huculskiej pracować będą dwaj



wizytatorzy, którzy będą przygotowywali obozy do roboty i koordynowali wysiłki. Jeden instruktor przeprowadzi podobną akcję na obozach zorganizowanych w okolicach Przemyśla, Sambora, Drohobycza, Turki. Wizytatorzy ci zbiorą wszechstronny materiał obserwacyjny i opracują go dla przyszłego zużytkowania

są organizowane dwie koncentracje: jedna na terenie Huculszczyzny, druga na terenach O. K. Przemyśl

obóz podharcmistrzowski w wszystkich grupach zorganizowany będzie na terenie Huculszczyzny. Gros programu obozu instruktorskiego st-harcerskiego poświęcone zostaje zagadnieniom społecznym. Uczestnicy teoretycznie zapoznają się z omawianym zagadnieniem, przeprowadzając niektóre ćwiczenia praktyczne, cała wędrówka przeznaczona jest na przeprowadzenie pewnych ściśle określonych zadań

krąg st. - harc. przy A. H. Z. organizuje obóz aprowizacyjny w Worochcie

krąg Medyków przeprowadzi wędrówkę z nastawieniem szkoleniowym drużyn dla pracy społecznej na terenie powiatu turczańskiego i przemyskiego.

Praca została rozpoczęta. Planowe jej ujęcie wymaga jednak czasu dłuższego, wielkiego doświadczenia i pomocy wszystkich środowisk tak hufców jak i drużyn.

Michałowski Zbigniew

KONCENTRACJA OBOZÓW NA HUCULSZCZYŹNIE

Huculszczyzna to zakątek Polski wsunięty pomiędzy Rumunię i Czechosłowację, a znany już dzisiaj zarówno w Polsce jak i za granicą. Słynie on jako kraj pięknych gór, malowniczego folkloru, znakomitych terenów turystycznych i narciarskich.

Na wysoką wartość turystyczną tych okolic składają się zarówno warunki klimatyczne jak i piękne nad wyraz tereny. Rozległe doliny Prutu oraz jego dopływów pozwalają na wygodne rozbicie obozów. Niektóre tereny Huculszczyzny stały się terenami wzmożonej akcji obozowej towarzystw żydowskich. Wyróżnić można cztery bazy obozów harcerskich a to: okolice Jaremcza, Mikuliczyna, Jabłonicy i Worochty.

Ostatnio na terenach Huculszczyzny wzmogły wydatnie swoją działalność żywioły ukraińskie. Również i z polskiej strony prowadzi się celową i wytrwałą pracę. Obozy harcerskie miałyby tutaj wiele do zrobienia, zwłaszcza że ludność uboga kulturalnie i gospodarczo trudna jest do prowadzenia.

Na tych terenach od 2 lat podczas lata i zimy Komenda Chorągwi organizuje koncentrację obozów, pragnąc w ten sposób luźne wysiłki poszczególnych obozów zespolić do celowej roboty. Krąg A. H. Z. zajął się aprowizacją obozów. Obóz Aprowizacyjny działał w lecie 1936 i 1937 r. oraz w zimie roku bieżącego. Prac innych na szerszą skalę dotąd nie prowadzono. Nie starczyło na to środków finansowych, a i same drużyny wskutek zupełnego nieraz braku przygotowania nie mogły być użyte do jakiejś większej i celowej akcji. Jednak to, co zrobiono, zaliczyć możemy jako plus w naszych dotychczasowych pracach. Rok obecny jest dalszą kontynuacją dawnych poczynań.

W roku obecnym spodziewamy się na podstawie zgłoszeń przyjazdu 1.200 do 1.300 harcerek i harcerzy tak z Chorągwi lwowskiej jak i całej Polski. Komenda Koncentracji oraz obóz aprowizacyjny zaczynają swoje urzędowanie 25 czerwca i prowadzić je będą do pierwszych dni sierpnia. Komendant Koncentracji phm. Szybisz Władysław skupia w swoim ręku całość pracy. W skład komendy koncentracji wchodzą: grupa pracy społecznej (kierownik grupy phm. Till Przemysław), grupa kwatermistrzowska (kier. phm. Szybisz W.), Obóz Aprowizacyjny (kier. phm. Seko Kazimierz). Z ramienia Komendy Chorągwi obozy będzie wizytował hm. Trapp Ferdynand.

Koncentracja ma na celu przyjść z pomocą drużynom harcerskim pragnącym rozbić obozy na tych terenach, scentralizować i ujednostajnić pracę społeczną wszystkich obozów przyjść z pomocą ludności miejscowej.

Pomoc obozom zostanie udzielona w formie przydziału terenów pod obóz, zezwoleń na swobodne poruszanie się w pasie granicznym, lasach gminnych, informacyj o szlakach turystycznych i miejscach godnych zwiedzenia oraz przydziału harcerzy-przewodników, ulg w przejazdach kolejką leśną, praw zakupienia materiałów tartych, pomocy w uzyskiwaniu podwód, codziennej dostawy artykułów spożywczych, stałego załatwiania codziennej poczty, zniżek w schroniskach turystycznych na Zaroślaku, Kostrzycy, Maruszewskiej, Pop Iwanie, Chomiaku i Worochcie.

Komenda Koncentracji dąży do takiego zorganizowania akcji, aby wszystkie obozy w pracy swej uzupełniały się i ażeby przeprowadziły centralnie kilka prac większych. W tym celu już przed rozbiciem obozów rozsyłane są drużynom zgłoszonym specjalne okólniki jak i co trzeba na obóz przygotować. Dlatego w ramach koncentracji pracować będzie kilku ludzi kierujących pracą społeczną wszystkich obozów według z góry ustalonego programu. Dlatego 10 lipca odbędzie się w Worochcie „Święto Morza", w którym wezmą udział wszystkie obozy Dlatego 16 lipca rozpocznie się Tydzień Harcerza, organizowany w tym roku na terenie całej Chorągwi. Tydzień Harcerza przeprowadzają wszyst-

kie obozy na terenie województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Program ramowy Tygodnia Harcerskiego:

16 lipca w godzinach popołudniowych wspólne ćwiczenia polowe z miejscowymi organizacjami;

17 lipca: Msza św. polowa o godz 10.30, po Mszy defilada; po południu festyn, wieczorem wspólne ognisko;

w środę lub piątek kilka drużyn razem rozpala ogniska po wsiach okolicznych;

23 lipca: wieczorem przedstawienie i zabawa w Worochcie;

24 lipca: Msza św., harcerki i harcerze przystępują do wspólnej Komunii św., po południu akademia, wieczorem ogniska dla ludności.

Podczas Tygodnia Harcerskiego wszystkie drużyny poświęcają jeden dzień na przeprowadzenie dobrego uczynku całego obozu.

Założeniem pracy społecznej przeprowadzanej w ramach koncentracji jest: skonsolidować społeczeństwo polskie przez współpracę z organizacjami i w oparciu o ruch religijny, pomóc ludności miejscowej gospodarczo, przeprowadzić niektóre prace społeczne, zająć się opracowaniem statystyki i wytycznych na lata następne.

Aby osiągnąć zamierzone wyniki tak Komenda Koncentracji jak też i poszczególne obozy będą musiały przeprowadzić niektóre prace. Obozy skomunikują się z poszczególnymi organizacjami, przeprowadzając wspólnie z nimi 2 do 3 wspólnych ognisk. Tam gdzie istnieją świetlice, wezmą udział w ich pracach. Harcerki i harcerze muszą przygotować pewien nieduży repertuar pieśni, których chcieliby nauczyć ludzi miejscowych. Bardzo poleconym by było posiadanie przez obóz zespołu muzycznego i jakichś instrumentów. Huculszczyzna jest terenem bardzo ubogim. Drużyny wiele by pomogły, gdyby każda przywiozła ze sobą nieduży chociażby komplet książek. Mogą być to książki do czytania a także i szkolne. Książki te trzeba by oddać szkołom czy organizacjom do wykorzystania. Trzeba by młodzież skłonić do zajęcia się wychowaniem fizycznym. Na to potrzebny jest pewien sprzęt. Komenda przy współudziale i współpracy obozów przeprowadzi wielkie ćwiczenia polowe harcerzy i organizacyj miejscowych. Obozy pomogą zorganizować i wezmą czynny udział w przeprowadzeniu „Tygodnia Morza" i święta „Cudu nad Wisłą". Uczestnicy obozów postarają się wciągnąć młodzież miejscową do życia obozowego. Nie będzie to rzeczą łatwą. Należy przewidzieć zbiórki zastępów przeprowadzane razem z chłopcami wiejskimi. Na te zbiórki przygotować tematy z przeszłości Polski, udziału górali w obronie granic naszych, z życia na terenach, skąd harcerze przyjeżdżają itd.

Obozy i Komenda Koncentracji będą prowadziły pomoc ludności miejscowej w zakresie gospodarczym. Obóz Aprowizacyjny kręgu A. H. Z. zakupywać będzie towary jedynie od polskich kupców a zwłaszcza od bezpośrednich producentów. Komenda Koncentracji ustali ceny dla wyrobów sztuki regionalnej i ułatwi jej nabycie obozom harcerskim. Z swojej strony harcerze w miejscowościach swego zamieszkania powinni wyszukać rynki zbytu dla regionalnej sztuki huculskiej, porobić zamówienia u swoich znajomych, na miejscu towar zakupić i dać zarobek Hucułom.

Możliwie że już w tym roku przeprowadzony zostanie centralnie następujący projekt. Uczestnicy obozów przepracują 1 do 2 dni w zależności od wieku przy oczyszczaniu lasu, eksploatacji bogactw leśnych, a zysk osiągnięty zostanie przeznaczony na potrzeby wsi.

Komenda Koncentracji wykreśli trasy dla wycieczek, obozów wędrownych i wędrówek tak, aby te przechodziły przez najpiękniejsze partie Huculszczyzny. Obozy będą starały się zapoznać z pięknem przyrody, sztuki, zwyczai miejscowych i po przyjeździe z obozu będą propagowały tereny Huculszczyzny między innymi drużynami.

Obozy młodzieżowe będą tylko zaznajamiały się z położeniem i życiem wsi, chłopcy i harcerki postarają się wejść w kontakt z ludźmi, nie przeprowadzają jednak żadnych wywiadów. Komenda Koncentracji będzie bezwzględnie przestrzegała, aby obozy chłopców młodszych nie przeprowadzały żadnych wywiadów, i to w żadnej formie.

Skauci (16 do 21 lat) przeprowadzają wywiady wsi ale znowu tylko przez rozmowy, zabawę z chłopcami, współpracę w świetlicach itd. Obozy przesyłają swoje spostrzeżenia tak opisowe jak i statystyczne do komendy Chorągwi na specjalnych formularzach, które zostaną wybite i dostarczone obozom.

Drużyna starszo-harcerska z obozu phm. podzielona na mniejsze grupy będzie przez 6 dni przechodziła przez poszczególne obozy, wszędzie przeprowadzając jedne i te same prace społeczne przy współudziale obozów młodzieżowych. Starsi harcerze będą instruowali obozom jak pracę należy prowadzić, pomogą w ułożeniu programu pracy, zorganizowaniu ćwiczeń, nawiązaniu kontaktu z innymi organizacjami. Grupy starszo-harcerskie razem z obozami młodzieżowymi zorganizują ogniska dla ludności.

Wszystkie obozy zostaną zwizytowane przez dwu instruktorów Komendy Chorągwi, którzy będą zbierali spostrzeżenia i opracują plan pracy na rok następny.

Komenda Koncentracji w porozumieniu z Nadleśnictwem Państw. w Worochcie organizuje obozy robocze, których członkowie zajmą się czyszczeniem lasu (5—6 godz. pracy na dzień, płaca 1.20 zł. do 2.20 zł na dzień; czas — całe wakacje) przeczyszczą kultury — praca bardzo łatwa, warunki jak w poprzedniej, będą zbierali maliny — okres zbioru rozpocznie się 26 lipca a trwa do 20 sierpnia. Od nazbieranego 1 kg malin płacą 10 gr. W tych obozach pracy mogą wziąć udział zarówno harcerki jaki harcerze. Komenda Koncentracji w porozumieniu z Nadleśnictwem dostarczy obozom potrzebnego sprzętu.

Wynajęto w Worochcie dom do użytku Komendy Koncentracji. Komenda dysponuje kilku pokojami, które może wynająć opiekunom obozów. Cena pokoju 3-osobowego wynosi za cały miesiąc 40 zł. Opiece będą przysługiwały zniżone opłaty za przejazd koleją wąskotorową.

Najważniejszą dla nas rzeczą w tej chwili jest, aby drużyny odpowiednio przygotowały się do pracy, aby na obozie mogły ją dobrze przeprowadzić, żebyśmy dużo zrobili dla ludności, a chłopcy żeby wynieśli jak najmilsze wrażenia z przepędzonych na obozie wakacyj.

Szybisz W., Seko K.

BIBLIOGRAFIA

1) Referaty popularno - naukowe. Wydawnictwo T. S. L. Są to nieduże broszury opracowane do użytku referentów, wyjeżdżających na wieś. Wyszło ich dotychczas kilka numerów. Autorzy omawiają w sposób przystępny i zrozumiały najważniejsze problemy zwłaszcza zagadnienia dotyczące Małopolski Wschodniej.

a) zeszyt 1. Dr prof. Łempicki Stanisław — „Rola kultury polskiej na ziemiach półn. - wschodnich". Lwów 1938. Nieduża broszura, dająca historyczny rys dziejów kultury i rozwoju oświaty na ziemiach kresowych z uwzględnieniem czasów dzisiejszych; 30 gr.

b) zeszyt 4. Dr Stanisław Kupczyński — „Znaczenie języka polskiego i plebiscyt szkolny". Lwów 1938.

Autor charakteryzuje stan polskości na ziemiach Małopolski Wschodniej, element i wpływy polskie w szkolnictwie. Dłużej zatrzymuje się nad sprawą plebiscytu szkolnego, ujmuje zagadnienie wszechstronnie i wykazuje niszczący wpływ plebiscytu dla polskości na tych ziemiach. 30 gr.

2) Dr Stefan Uhma — „Potrzeby kulturalne Małopolski Wschodniej". Kraków 1938. Wydawnictwo T. S. L.

Autor omawia potrzeby kulturalne Małopolski Wschodniej w dobie obecnej i co robić, aby kulturalnie nie dać się wyprzedzić Ukraińcom. Broszura ta szczególnie może być przydatną dla tych, którzy pragną się zorientować w prądach, nurtujących współczesne społeczeństwo. 30 gr.

3) Eugeniusz Romer — „Polski stan posiadania na płd-wschodzie Rzeczpospolitej". Lwów 1936.

Treść — statystyki rozmieszczenia Polaków, ziemi posiadanej, charakterystyka ruchu ukraińskiego i jego zalewu na tych ziemiach, metody Ukraińców w kaptowaniu sobie zwolenników i metody postępowania z Polakami.

4) Inglot Stefan — „Badania w zakresie dziejów społecznych i gospodarczych w Polsce 1918—1930“ Lwów 1932.

w związku z opisem rozwoju spraw gospodarczych i społecznych w Polsce autor szczególnie zajmuje się zagadnieniem tych problemów na terenie Małopolski Wschodniej: Książka jest nieocenioną pomocą w pierwszej fazie przygotowań, kiedy zaznajamiamy harcerzy z ogólnym położeniem obecnym całej Polski i przechodzimy do zagadnień szczegółowych.

5) Górka Olgierd — „Dziejowa rzeczywistość, a racja stanu Polski na płd-wschodzie“ Warszawa 1934.

Na tle stosunków ogólnych Polski autor wszechstronnie naświetla zagadnienia narodowościowe w Małopolsce Wsch.

6) Wiszniewski Stanisław „Brzeżany i Kresy płd.-wschodnie Rzplitej Polskiej 1918—1919. Lwów 1933.

Autor daje zarys dziejów Małopolski Wschodniej w niedużym jej wycinku z szczególnym uwzględnieniem dziejów Brzeżan.

Ostatnio pismo szlachty zagrodowej „Pobudka“ inicjuje szereg wydawnictw, omawiających zagadnienie szlachty zagrodowej. Dotychczas wyszły:

7) Pulnarowicz Władysław — „Rycerstwo Polskie Podkarpacia“ Wyd. „Pobudki“ Przemyśl 1937.

Autor w kolejnych rozdziałach charakteryzuje dawne dzieje i obecne obowiązki szlachty zagrodowej na Podkarpaciu. Tytuły rozdziałów: Obowiązek poznania i życia naszych przodków, o roli stanu rycerskiego w dawnej Polsce, Dzieje szlachty zagrodowej Podkarpacia. Dola szlachty zagrodowej Podkarpacia w czasie zaboru austriackiego, szlachta zagrodowa w walce o niepodległość Polski, Droga do odrodzenia, Wykaz herbów i rodzin szlacheckich na Podkarpaciu.

Książka pozwala wszechstronnie zorientować się o zagadnieniu, a co ważniejsze, dając spis nazwisk ułatwi nam rozpoznanie rodzin szlacheckich nawet o nazwiskach zruszczonych.

8) F. A. Ossendowski — „Orły Podkarpacia“ Wydawnictwo „Pobudki“ 1938.

Powieść. Znany pisarz w powieści, którą się czyta łatwo i przyjemnie, daje opis życia drobnej szlachty na Podkarpaciu w w. XV, jej życia codziennego, zwyczajów, przywiązania do Polski i zmagania orężne.

W Przemyślu wychodzi pismo szlachty zagrodowej Podkarpacia „Pobudka“. Jest to pismo społeczno-gospodarcze. Omawia ono najważniejsze zagadnienia z życia szlachty zagrodowej. Poleconym by było, aby drużyny wyjeżdżające na tamte tereny zamówiły sobie rocznik tego pisma. Adres redakcji: Przemyśl, ul. Katedralna 3. Konto P. K. O. nr. 506.379.

Przygotowuje się obecnie „Księgę Pamiątkową“ T. S. L., która wyjdzie w najbliższym już czasie. Omówione w niej zostaną wszystkie najważniejsze zagadnienia dotyczące Małopolski Wschodniej.

GAWĘDA Z CZYTELNIKAMI

Na zakończenie słów kilka do Was Druhny i Druhowie, którzy pomogliście opracować nam wytyczne i do Ciebie, Druhu Instruktorze, który będziesz obóz prowadził i instrukcje wykorzystasz w praktyce.

Kiedyś ktoś miał referat o pracy na wsi na zebraniu instruktorskim we Lwowie. Było to jeszcze w zimie. Ktoś inny mówił o potrzebie tej pracy na odprawie Hufcowych. Pomyślały o niej dwa Wydziały, a myślało i mówiło o tym kilka kręgów st. harcerskich. W świetlicy jedna z Druhen drużynowych mówiła o przygotowaniach do obozu, jeden z instruktorów o stosunku do ludności, inny opracował tezy pracy społecznej. Pewna grupa st. harcerzy z ramienia T. S. L. wybierała się na wieś dla przeprowadzenia tam pracy społecznej, w tym samym czasie z pewnymi propozycjami zwróciły się do nas inne organizacje i w rezultacie dookoła zrobił się szum. Padł projekt napisania wytycznych. Było to przy końcu maja. Czas dla starszych harcerek i harcerzy -akademików najgorszy — bo okres egzaminów. Więc chętnych z początku było mało. Padł nowy projekt — napisania biuletynu, który Ty, Czytelniku w tej chwili masz przed sobą. Czasu było niedużo, zaledwie dwa tygodnie na przemyślenie, napisanie i wydanie. W świetlicy st. harcerskiej zebrało się grono st. harcerek i harcerzy oraz instruktorów...

I teraz Wam chciałbym podziękować, Autorki i Autorzy artykułów. Chciałbym Wam podziękować za to, że wtenczas na apel, gdy nie mieliście przecież czasu, gdy każda godzina wolna kradziona była z chwil poświęconych na naukę, że wtenczas nikt się nie uchylił od pracy, nikt nie odmówił, a artykuły przygotowane zostały dokładnie na termin i solidnie. Starsze Harcerstwo wykazało, że w chwilach wymagających dużego poświęcenia, można na nie liczyć. Za to radosne przeświadczenie chciałbym Wam bardziej jeszcze podziękować niż za trud, któryście w pracę włożyli.

Komenda przyjęła projekt z całym zrozumieniem. I tylko jej moralnej i finansowej pomocy zawdzięczać możemy, że projekt dzisiaj wychodzi jako oficjalny program Komendy, jako instrukcja obowiązująca wszystkie drużyny. Mało tego. Wiele poczynań zostało dostosowanych do tez zawartych w biuletynie. W ten sposób to, co bez aprobaty Komendy Chorągwi mogło pozostać tylko pobożnym życzeniem, staje się rzeczywistością.

„Skaut“ podjął się biuletyn wydrukować i poświęcić nań jeden specjalny numer powiększając go o 8 stron.

Tyle o powstaniu biuletynu. Jeżeli znajdą się jakieś przeoczenia, niedomagania, niech nas tłumaczy dobra wola i czas krótki. A teraz pomówmy o samym biuletynie.

A może sądzisz, że akcja społeczna zakrojona na szeroką miarę nie jest nam potrzebna? Że taka praca spaczy nam robotę? Że to są za duże wymagania i nie da się ich w życiu przeprowadzić?

Postaram się odpowiedzieć na te wątpliwości. Dzisiaj właśnie rozmawiałem z jednym z czołowych kierowników roboty społecznej na terenie Małopolski Wschodniej: Zarzucał nam, że nie widać nas w pracy. Nie tylko drużyn młodzieżowych, ale i starszych harcerzy. Nie miałem czystego sumienia. Udawadniałem mu, że w każdej niemal organizacji czołowe stanowiska zajmują harcerze. Zgodził się na to i pyta:

— Ale Wy jako całość?

Cóż miałem mu na to odpowiedzieć.

Wobec zagadnień dziś tak ciężkich do rozwiązania, wobec zagadnień, które wymagają skupienia wszystkich sił całego społeczeństwa, każdej jednostki i każdej grupy — my co? Czy my choć myślimy o tym? Czy w czynie realizujemy nakaz pomocy bliźnim? My co, proszę Druhów? My nic. A społeczeństwo patrzy i patrzą się na nas harcerze. Czy myślicie, że nie mogą nam odebrać i tego kredytu zaufania, jaki do dzisiaj my u nich mamy. Trzeba przyszłość wyprzedzić, chwycić za bary i trzymać. Musimy wykazać, że my zawsze zmierzamy równym krokiem z rzeczywistością, je żeli jej nie prześcigamy.

Jedną znam wątpliwość. Boję się, ażeby ktoś, czytając tyle rad i wskazówek, nie pomyślał, że teraz z harcerzy czas jest zrobić społeczników. Niejeden się ucieszy, bo to zawsze łatwiej komuś kazać coś robić niż wychowywać biszkoptów na porządnych ludzi. Nie. My możemy i musimy pozostać tylko Harcerstwem. Elementy pracy społecznej można prześwietlić elementami gry, zabawy. Przecież nie o to chodzi, abyśmy z chłopców czynili apostołów idei. Niech się bawią. O tym, że pracujemy, będziemy wiedzieli my, kierownicy pracy, starsi harcerze i skauci. Nie trzeba przesadzać. Praca społeczna, jeżeli się ją dobrze rozplanuje i przemyśli, nie zmieni harcowego charakteru obozu, a jednak da duże wyniki. Nie czyńcie z obozów szpitali społecznych.Od Was zależy, czy będziecie umieli wskazówki tu zamieszczone dobrze wykorzystać: Czyńcie z życia obozowego radosną służbę, radosne przeżycie i radosną grę. Kazdy zamiar dostosować trzeba do potrzeb chwili i możliwości własnych. A najważniejsze — do każdej akcji trzeba się dobrze przygotować, sprawnie ją przeprowadzić i doprowadzić do końca. I najważniejsze jest to, aby wszystkie drużyny zebrały się w planowej akcji, a wówczas samo ujęcie pracy da już duże rezultaty i to, aby w pracy się nie zasklepiać a porozumiewać z innymi organizacjami.

To wszystko, cośmy podali, nie będzie realizował każdy obóz. To są możliwości. Druhowie wybiorą sobie z nich to, co wam będzie potrzebne.

Pomyślnych harców! A po obozie czekamy na Wasze sprawozdania i uwagi, które staną się dla nas pierwszorzędnym źródłem dla opracowania szczegółowych już teraz instrukcyj.

—o—

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PRENUMERATA przy zamówieniu

egz. wynosi	mies.	kwart.	roczn.
1 . . . zł	0·50	1·25	3·50
5 . . . „	1·50	4·50	13·50
10 . . . „	2·90	8·70	26·—
20 . . . „	5·60	16·80	50·—

przy zamówieniu większej ilości niż 20 egzemplarzy, należy liczyć za każdy egzemplarz 14 gr tj. miesięcznie 28 gr kwartalnie 84 gr, rocznie zł 2·50. Prenumeratę wpłacać przez P. K. O. 504.610 lub przekazem rozrachunkowym Nr 58

Numer pojedynczy kosztuje 25 groszy

Warunki kolportażu wysyłamy na żądanie

SKAUT

TOM XXV

Nr bieżący 360

Wydawca:

Z. O. Lwowskiego Z. H. P.

Redaktor naczelny i odpow. Mgr WIKTOR FRANTZ

Kierownik Wydawnictwa WŁADYSŁAW WENZEL

OGŁOSZENIA: cała strona zł 200, ½ zł 105, ¼ zł 55, ⅛ zł 30, 1/16 zł 17, 1/32 zł 9.

W tekście 50% drożej. Przy ogłoszeniach seryjnych odpowiedni rabat.

Drobne za wyraz 15 gr. Najmniejsze 10 słów, największe 50 słów.

Dla harcerek i harcerzy 10 gr za wyraz

Nekrologi 15 gr za wyraz, najmniej jednak zł 5·—

Życzenia i zastrzeżenia miejsca dla ogłoszeń uwzględniane są nieobowiązująco w miarę możności

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada

Artykuły zamieszczane w piśmie nie są honorowane

(Dokończenie ze str. 206)

W ogóle trzebaby się zastrzec, że zadaniem obozu starszo-harcerskiego nie jest organizowanie wielu prac, ale skupienie wysiłku na nielicznych tylko polach, zorganizowanie pewnych prac i wyszukanie ludzi, którzyby robotę poprowadzili.

f) Praca dla harcerstwa.

Praca dla harcerstwa idzie w kilku kierunkach: organizacji aprowizacji i koncentracji, wciąganiu i organizowaniu pracy społecznej okolicznych obozów, organzowaniu drużyn harcerskich na wsi.

g) Wywiady.

Dopiero starsi harcerze mogą przeprowadzać wywiady wsi z całym pożytkiem i umiejętnie. Chodzi głównie o statystyczne ujęcie zagadnienia, o zebranie materiałów naukowych, które opracowane według innych wzorów mogłyby służyć towarzystwom naukowym i społecznym jako pierwszorzędny materiał.

Obozy wędrowne jako grupy mniejsze, bo złożone z 6—10 ludzi nie mogą przeprowadzać prac tak wszechstronnych jak obozy stałe, bo i czas pracy na jednym terenie jest krótszy 2—3 dni.

Wartość obozów wędrownych dla pracy społecznej polega na tym, że uczestnicy w ciągu wędrówki zdobywają duże doświadczenie i na każdym nowym etapie wyzyskują je coraz lepiej. Ponieważ przez cały okres wędrówki prowadzą jedną i tę samą pracę, wytwarzają z pośród siebie specjalistów. Ich statystyki będą wiarygodniejsze, bo z różnych doświadczeń nauczą się podchodzenia do ludzi i ostrożności przyjmowania różnych danych. Aby wędrówka dała wyniki wszyscy członkowie muszą się specjalizować w jakiejś dziedzinie.

h) Obozy wędrowne.

Pracę społeczną na wędrówce mogą prowadzić tylko obozy wędrowne starszo-harcerskie. Zakres ich pracy nieduży. Zatrzymując się w każdej miejscowości na 2—3 dni niewiele mogą zrobić, a to co będą przeprowadzały musi iść sprężyście. Dlatego obozy wędrowne są specjalizacyjne: sanitarne, weterynaryjne. Przeprowadzają one pracę jedną i tę samą w wielu środowiskach.

F. Trapp

Tłoczono w „Drukarni Polskiej" B. Wysłoucha, Lwów, ul. Krasickich 18 a.